

Głos Wielkopolski

Rok III

Poznań, wtorek 7 stycznia 1947 r.

P Nr 6 (668)

Proces Komendy Głównej WIN-u Głównym oskarżonym pplk. Rzepecki

Warszawa (PAP). Obszerny akt oskarżenia podaje następujące bliższe dane co do poszczególnych oskarżonych:

1. Jan Rzepecki, urodzony w r. 1899, wykształcenie średnie, oficer zawodowy w stopniu pplk., żonaty. W okresie od lutego do maja 1945 r. organizator nielegalnego związku „Delegatura Sił Zbrojnych”, komendant główny tegoż związku z nominacji Andersa do sierpnia 1945 r. Z kolei organizator nielegalnego związku, „Wolność i Niepodległość” (WIN) i przewodniczący Głównego Komitetu Wykonawczego tegoż związku.

2. Tadeusz Jachimek, ur. w r. 1922 w Wiśniewie pow. Strzyżów, wykształcenie średnie, por. W. P. sprzed roku 1939. W okresie od stycznia do września 1945 r. był szefem Wydziału Komendy Głównej Delegatury Sił Zbrojnych na kraj a od września 1945 r. do połowy listopada tegoż roku pełnił funkcję głównego sekretarza Komitetu Wykonawczego WIN-u jako szef wywiadu na kraj zorganizował sieć wywiadowczą na terenie Polski.

3. Henryk Żuk, ur. w r. 1916 w Lidzie, wykształcenie średnie, ppor. W. P. sprzed roku 1939. Zorganizował sieć wywiadowczą obejmującą wschodnie tereny Polski oraz ZSRR pod kryptonimem „Wschód”, pełnił funkcję szefa ekspozytury wywiadowczej „Pralnia 2”. Kontaktował się osobiście z gen. Andersem.

4. Jan Szczurek, ur. w r. 1897 w Zbarażu, wykształcenie średnie, oficer zawodowy sprzed roku 1939 w stopniu majora. Pełnił funkcję komendanta obszaru zachodniego, początkowo delegatury sił zbrojnych na kraj, a potem WIN-u oraz funkcję przewodniczącego Głównego Komitetu Wykonawczego WIN. Po aresztowaniu Rzepeckiego został komendantem głównym WIN-u.

5. Kazimierz Leski, szef sztabu i szef wywiadu obszaru zachodniego.

6. Józef Rybicki, ur. w roku 1901 w Kołomyi, wykształcenie wyższe, nauczyciel szkół średnich. Zastępca komendanta obszaru centralnego, a następnie przewodniczący Komitetu Wykonawczego WIN na obszar centralny.

7. Marian Gołębiowski, ur. w roku 1911 w Płońsku, wykształcenie średnie, urzędnik, plut. podchor. przed rokiem 1939. Komendant Inspektoratu Zamorskiej Delegatury Sił Zbrojnych, następnie zastępca komendanta okręgu Lublin organizacji WIN.

8. Antoni Sanojca, ur. w roku 1899 w Rzeszowie, wykształcenie średnie, oficer służby stałej sprzed roku 1939 w stopniu majora. Komendant obszaru południowego Delegatury Sił Zbrojnych a następnie przewodniczący Komitetu Wykonawczego na obszar południowy.

9. Ludwik Muzyczka, ur. w roku 1900 w Jarosławiu, wykształcenie wyższe, pracownik umysłowy, ppor. sprzed r. 1939. Komendant obszaru południowego WIN po aresztowaniu Sanojcy.

10. Emilia Malessa, ur. w r. 1909 w Rostowie nad Donem, wykształcenie średnie, urzędniczka. Zorganizowała komórkę łączności zagranicznej pod kryptonimem „Zaloga”.

Przepisy określające przestępstwa oskarżonych

Aby zorientować się w kwalifikacji prawnej czynów zarzucanych oskarżonym cytujemy poniżej odpowiednie przepisy prawne. Wszyscy oskarżeni odpowiadają z art. 1 dekretu o ochronie państwa, który brzmi:

„Kto zakłada związek mający na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, albo kto w takim związku bierze udział, kieruje dostarczoną mu bronią lub udziela mu innej pomocy — podlega karze więzienia lub karze śmierci”.

Oskarżeni Rzepecki, Rybicki i Gołębiowski odpowiadają również z art. 3, cytowanego dekretu, który opiewa: „Kto dopuszcza się gwałtownego zamachu na — a) jednostki polskich sił zbrojnych lub sprzymierzonych, albo osoby należące do nich; b) zakłady i urzędzenia lub komunikację powszechnego lub wojskowego użytku — podlega karze więzienia lub karze śmierci”.

Z art. 6 tegoż dekretu odpowiadają Rzepecki i Szczurek. Artykuł ten opiewa: „Kto w czasie wojny bez prawnego zezwolenia władz wyrabia, przechowuje, nabywa lub zbywa aparat radiowy, nadawczy lub odbiorczy podlega karze więzienia lub karze śmierci”.

Z art. 225 kodeksu karnego opiewającego: „Kto zabija człowieka podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5, lub więzienia dożywotniego albo karze śmierci” — odpowiadają Rzepecki, Rybicki i Gołębiowski.

Oskarżeni Jachimek, Żuk, Szczurek, Leski, Rybicki i Gołębiowski odpowiadają z art. 90 kodeksu karnego Wojska Polskiego opiewającego: „Kto działając na szkodę Państwa Polskiego dopuszcza się zbierania lub przekazywania wiadomości stanowiących tajemnice państwowe, lub wojskowe przechodzi na stronę nieprzyjaciela lub ucieka za granicę — podlega karze więzienia od lat 5 do 15, albo karze śmierci”.

Wreszcie oskarżer, z wyjątkiem Malessy po-

ciągnięci są do odpowiedzialności z art. 117 kodeksu karnego Wojska Polskiego, który brzmi: „par. 1. Kto będąc zawezwanym do służby wojskowej nie czyni zadość powołaniu, lub publicznie wezwaniu do tej służby w terminie ozna-

Akt oskarżenia

czony podlega karze więzienia do lat 2, albo karze aresztu lub skierowania do oddziału karnego. Par. 2. Jeżeli tego przestępstwa dopuszczono się w czasie wojny sprawa podlega karze więzienia albo karze śmierci”.

czonym podlega karze więzienia do lat 2, albo

karze aresztu lub skierowania do oddziału karnego. Par. 2. Jeżeli tego przestępstwa dopuszczono się w czasie wojny sprawa podlega karze więzienia albo karze śmierci”.

zawiera niezwykle ciekawe fakty i informacje dotyczące stopniowego przekształcania się części Armii Krajowej w nielegalne podziemne organizacje. Szczególnie wyraziście występuje w tym rola Bora Komorowskiego i Andersa. Jak ujawniono w toku śledztwa w pierwszej połowie 1944 r. ówczesny komendant główny A. K. Bór-Komorowski postanowił na odprawie odbytej z ówczesnym szefem Biura Informacji Politycznej A. K. Rzepeckim zwrócić ostrze propagandy przeciwko tworzącemu się na terenie ZSRR Wojsku Polskiemu i powstającym tam polskim instytucjom. Rzepecki po tej odprawie zorganizował w Warszawie odprawę redaktorów organów A. K., którym wydał polecenie zaniechania propagandy antyniemieckiej i rozpoczęcia kampanii przeciw tworzącej się Armii Polskiej. Wydawany na tej podstawie Biuletyn Informa-

Powstanie Delegatury Sił Zbrojnych na kraj

W dniu 13 maja Rzepecki otrzymał drogą radiową rozkaz o rozwiązaniu organizacji „Nie” i stworzeniu nowej organizacji podziemnej „Delegatura Sił Zbrojnych na kraj”.

Równocześnie Rzepecki otrzymał również od Andersa rozkaz nominacji na głównego komendanta nowej organizacji. Delegatura stała się ośrodkiem organizacyjnym reakcji. Zbrojne oddziały przystąpiły do dywersji sabotażu i terroru skierowanych przeciw organom władzy państwowej, jednostkom Wojska Polskiego i sprzymierzonej Armii Czerwonej, działaczom demokratycznym. Występowano przeciw postępiom władz na polu reform społecznych i gospodarczych. Działalność zbrojną, Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj przejawiała w formie masowych agresywnych wystąpień licznych oddziałów leśnych przeciw oddziałom W. P. i Armii

cyjny oraz inne pisma propagandowe kolportowane w szczególności na terenach wyzwolonych spod okupacji nawoływały społeczeństwo do nieuznawania PKWN, niewstępowania do Wojska Polskiego, sabotowania reformy rolnej.

Rzepecki w drugiej połowie marca 1945 r. mianowany został przez głównego komendanta A. K. Okulickiego jego zastępcą. Po aresztowaniu Okulickiego, Rzepecki objął stanowisko głównego komendanta A. K.

W połowie kwietnia 1945 roku Rzepecki skontaktował się z głównym komendantem organizacji „Nie” Babińskim i zapoznawszy się ze statutem organizacyjnym wysunął wobec pełnomocnika emigracyjnego rządu londyńskiego Korbońskiego wniosek o rozwiązanie organizacji „Nie” i stworzenia w kraju nowej organizacji podziemnej o charakterze wojskowym.

Czerwonej, napadów terrorystyczno-rabunkowych i mordów skrytobójczych. Dalszym przejawem działalności delegatury była szeroka oszczercza kampania propagandowa skierowana przeciwko rządowi i stronnictwom politycznym, organizacjom społecznym, przeciw sojusznikowi ze Związkiem Radzieckim. Delegatura za pomocą szeroko rozgałęzionej sieci wywiadowczej na terenie Polski i ZSRR uprawiała szpiegostwo zbierając wiadomości stanowiące tajemnice państwowe wojskowe i przesyłając je za granicę.

Powstanie WIN-u

W związku ze zmianami politycznymi na terenie międzynarodowym i wewnętrznym Polski, w związku z utworzeniem Rządu Jedności Narodowej reakcja polska zmieniając taktykę walki

ze zjednoczonymi siłami demokracji w Polsce w miejsce zlikwidowanej delegatury tworzy na jej bazie organizacyjnej zrzeszenie pod nazwą „Wolność i Niepodległość”.

Deklaracją ideową nowej podziemnej organizacji opracował Rzepecki wspólnie z Sanojcą a odczytana została i przyjęta na zebraniu konspiracyjnym w Warszawie w pierwszych dniach września 1945 r., w którym prócz wyżej wymienionych wzięli udział: oskarżony Rybicki jako komendant obszaru centralnego i oskarżony Szczurek, jako komendant obszaru południowego. W tymże okresie dnia 8 września 45 r. w związku z zainicjonowaną przez radę akcją ujawnienia się AK Rzepecki w dniu 8 września wydał rozkaz członkom organizacji WIN, aby się nie ujawniali, pozostać w konspiracji i prowadzić dalszą działalność. 14 września Rzepecki wydał rozkaz do członków WIN, w którym podkreślił m. in., ażeby członkowie organizacji w związku z ustawą amnestijną wydaną przez Rząd Jedności Narodowej nie ujawniali swej działalności konspiracyjnej...

Organizacja WIN przejąwszy od Delegatury cały niezmienny pod względem kadr aparat organizacyjny i zasoby materialne, przejęła również jej cele i zadania rozszerzając jedynie odcinek walki politycznej i propagandy w dostosowaniu do aktualnej sytuacji politycznej w Polsce. Obok działalności band zbrojnych zamaskowanej dotąd pod nazwą „Samoobrona” i systematycznego szpiegostwa, organizacja wzmocniła swe wysiłki w kierunku prowadzenia antydemokratycznej propagandy oraz mobilizacji elementów reakcyjnych zarówno tkwiących w podziemiu jak działających legalnie do walki z demokratycznym ustrojem państwa polskiego.

Kierownictwo WIN — pozostając w tych samych rękach co kierownictwo delegatury sił zbrojnych na kraj prowadziło swą działalność zgodnie z instrukcjami i dyrektywami zagranicznego ośrodka dyspozycyjnego — „Rządu Emigracyjnego w Londynie”.

Po aresztowaniu głównego komendanta WIN-u Rzepeckiego zastępcą jego został oskarżony Szczurek.

(W następnych numerach podamy obszernie zeznania oskarżonych.)

Osiągnięcia napawają otuchą Szef delegacji amerykańskiej o działalności ONZ

Nowy Jork (obsł. wł.). Szef delegacji amerykańskiej w ONZ, senator Austin, wygłosił przemówienie, transmitowane przez większość rozgłośni amerykańskich.

Austin dodatkowo ocenia dotychczasowe wyniki oraz perspektywy dalszej działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych, a dodatnia ta ocena Austina opiera się na trzech momentach. Są nimi: 1. harmonia, jaka zapanowała w czasie 8-tygodniowej sesji Zgromadzenia Ogólnego, 2. wielkie wpływy, jakie Zgromadzenie Ogólne wywiera na bieg wydarzeń międzynarodowych, oraz 3. osiągnięcie wytyczonych na sesji celów. Jako dowód harmonijnych osiągnięć Austin przytoczył fakt uchwalenia rezolucji na temat ograniczenia zbrojeń. Ta zdawało-by się skomplikowana sprawa, załatwiona została jednymyślnie — powiedział Austin — a założenia Wschodu i Zachodu spotkały się w połowie drogi. Dzięki swobodnej i wyczerpującej dyskusji uzgodnione zostały również inne zagadnienia, jak na przykład kwestia Hiszpanii i pomocy dla uchodźców. Za rzecz najważniejszą szef delegacji amerykańskiej uważa wytworzenie się atmosfery większego wzajemnego zaufania oraz wiary w zdolność młodej organizacji międzynarodowej do sprawnej i skutecznej funkcjonowania. Szczególne powody do otuchy Austin widzi w zaznaczającej się wielkiej roli Zgromadzenia Ogólnego, bo to ważne ciało reprezentuje głos sumienia świata i zalecenia Zgromadzenia Ogólnego posiadają wielką siłę moralną. Zresztą w ramach Rady Narodów Zjednoczonych istnieje możliwość rozszerzenia za-

sięgu działalności Zgromadzenia Ogólnego, które z czasem objąć może też dalsze dziedziny życia międzynarodowego. Austin podkreślił, że na terenie Organizacji Narodów Zjednoczonych czekają jeszcze sprawy ważne i trudne. I tak na przykład Rada Bezpieczeństwa musi zająć się urzeczywistnieniem zasad, które uchwalone zostały przez Zgromadzenie Ogólne w odniesieniu do sprawy ograniczenia zbrojeń. Austin podkreślił konieczność przyspieszenia prac w kierunku utworzenia międzynarodowych sił zbrojnych Na-

rodów Zjednoczonych. Bez tego — mówił Austin — trudno wyobrazić sobie sprzyjającą atmosferę dla rozbrojenia. Rozbrojenie nie może być jednostronne. Musi ono brać pod uwagę zarówno interesy Narodów Zjednoczonych jako zbiorowości, jak i interesy poszczególnych członków. Austin, który jest członkiem partii republikańskiej, podkreślił ponadpartijność w stosunku Ameryki do ONZ i stwierdził, iż delegacja amerykańska trwać będzie przy zasadach i celach tej wielkiej organizacji międzynarodowej.

Wykrycie spisku kontrrewolucyjnego na Węgrzech

Budapeszt (PAP). Urzędowo komunikują o wykryciu na Węgrzech spisku kontrrewolucyjnego. Spisek ten miał rozległy i niebezpieczny charakter. Na jego czele stał komitet złożony z siedmiu członków, którzy wszyscy zajmowali wybitne stanowiska za czasów Horthy'ego. Po zakończeniu wojny spiskowcy zgrupowali się w ruchu o tendencji rasistowsko-faszystowskiej pod nazwą „Społeczność węgierska”, uznanego za nielegalny od 1930 roku. Mieli oni zamiar objąć siłą władzę po odejściu wojsk radzieckich. W ich dyspozycji była broń i nawet zdemontowane samoloty. Komitet spisku co tydzień zbierał się na tajne posiedzenie. Ostatnio spiskowcy dążyli do rozbicia obecnej koalicji rządowej. W razie niepowodzenia spiskowcy chcieli uciec za

granice i utworzyć tam dysydencki rząd węgierski. Głosili oni hasło, że reżim istniejący na Węgrzech przed 19 marca 1944 roku pozostaje prawnie w mocy. W związku z wykryciem spisku dokonano 55 aresztowań, m. in. aresztowano 6 przywódców. Siódmy gen. Voeroes zbiegł.

Przed egzekucją Mackensena i Maeltzera

Rzym (PAP). Dziennik „Memento Sera” donosi, że generałowie niemieccy Maeltzer i von Mackensen skazani na śmierć przez Aliancki Trybunał Wojskowy, nie przebywają już w Rzymie. Generałowie ci zostali wywiezieni w nieznanym kierunku. Dziennik sądzi, że egzekucja nastąpi w Udine, gdyż przydzielony do nich pastor Kjunok został również skierowany do miejscowości Visco w pobliżu Udine do obozu koncentracyjnego przeznaczonego dla jeńców wojennych.

Rada Bezpieczeństwa rozpoczyna jutro doniosłe obrady

Warszawa (obsł. wł.). We wtorek odbędzie się pierwsze w bieżącym roku posiedzenie Rady Bezpieczeństwa. W posiedzeniu tym wezmą udział 3 nowi członkowie Rady, to jest Belgia, Kolumbia i Chile. Na porządku obrad znajdują się sprawy pierwszorzędnej wagi, jak: sprawa energii atomowej, mianowanie tymczasowych władz dla Triestu oraz sprawa grecka. Jak wiadomo komisja wysłana przez Radę Bezpieczeństwa celem zbadania sytuacji w Grecji, odbędzie swe pierwsze posiedzenie w Atenach w dniu 30 stycznia.

Minister Wierbłowski o osiągnięciach Czechosłowacji w 1946 roku

Praga (PAP). Dziennik czeski „Rue Praco” opublikował odpowiedź akredytowanych w Pradze przedstawicieli obcych państw na ankietę noworoczną zapytaniem: „Co pan sądzi o rozwoju gospodarczym i sukcesach Czechosłowacji w 1946 r.”. Wśród odpowiedzi ambasadorów Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Anglii i Jugosławii dziennik zamieścił odpowiedź przedstawiciela Polski ministra Wierbłowskiego, który oświadczył m. in., że daleko idące zmiany, jakie przeprowadziły narody czeski i słowacki w

roku ubiegłym, upaństwowiając przemysł i banki, wysiedlając Niemców i zwiększając produkcję przemysłową — zmieniły oblicze Czechosłowacji. Czechosłowacja wkroczyła obecnie w nową epokę, jako państwo pozbawione Niemców. Pograniczne obszary Czechosłowacji są obecnie podobnie jak w Polsce Odra i Nisa, granicą słowiańską. Na ziemiach słowiańskich nie ma już teutońskiej 5-tej kolumny, a w Czechosłowacji narody czeski i słowacki są faktycznymi gospodarzami.

Jeszcze 60 000 Niemców na Pomorzu Wschodnim

Olsztyn (ZAP). Akcja repatriacyjna Niemców do Rzeszy przeprowadzana jest zgodnie z planem. Do obecnego czasu wyjechało do Rzeszy około 17 000 Niemców w dziesięciu tygodniowych transportach. Biorąc pod uwagę, że na Pomorzu Wschodnim znajduje się około 25 000 osób, bez wątpienia polskiego pochodzenia, które z różnych powodów nie złożyły podań o udzielenie im świadectwa obywatelstwa, liczba pozostałych Niemców wyraża się cyfrą około 60 000 osób. Do repatriacji powyższej liczby potrzeba około 30 transportów, składających się z 55 wagonów każdy.

Akcja oczyszczająca teren woj. olsztyńskiego z Niemców objęła w pierwszej fazie powiaty północno-wschodnie, przy czym 3 powiaty zostały już zupełnie oczyszczone z niepożądanego elementu. Należy zaznaczyć, że we wspomnianych 3 powiatach liczbą ludności autochtonicznej jest znikoma i repatriacja objęła faktycznych Niemców, osiedlonych tu swego czasu przez rząd niemiecki.

Noworoczne transporty Niemców

Głęboczycze (ZAP). Nowy Rok przyniósł Opoiszczyźnie „upominek” w postaci zabrania dwóch transportów Niemców, którzy właśnie tego dnia odjechali z punktu zbiorczego w Głęboczycach na Nisę i Kaławkę w kierunku granicy okupowanych Niemiec. Oba transporty liczyły

po 55 wagonów i 1 800 Niemców, a opuścili Głęboczycze w odstępie kilku godzin. Łącznie więc odjechało 3 600 Niemców. Należy zaznaczyć, że Niemców repatriowano w warunkach humanitar-

nych: wagony zaopatrzone były w piecyki, Niemcy korzystali z opieki lekarskiej i dostali odpowiednią ilość żywności na drogę, oraz mogli zabierać spore ilości bagażu.

Dymisja Barucha

Nowy Jork (obsł. wł.). Szef delegacji amerykańskiej w komisji atomowej Narodów Zjednoczonych Bernard Baruch podał się do dymisji wraz z grupą swoich najbliższych doradców. W liście do prezydenta Trumana Baruch wysunął sugestie, by opróżnione przez niego stanowisko objął były senator Austin, którego powołano na stanowisko stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w Radzie Bezpieczeństwa. Baruch podkreśla, że pierwsza faza prac komisji atomowej została zakończona. Obecnie kiedy Rada Bezpieczeństwa rozpocznie badanie problemu

powszechnego rozbrojenia — pisze Baruch — wytworzyła się nowa sytuacja. W tej nowej sytuacji pozycja Stanów Zjednoczonych zostałaby wzmocniona, jeśli by ta sama osoba zasiadała zarówno w komisji atomowej jak i na Radzie Bezpieczeństwa. W swym liście do prezydenta Trumana Baruch podkreśla, że nie widzi on powodów, dla których Ameryka miałaby zaprzestać produkcji bomb atomowych, przynajmniej do ratyfikowania traktatu o utworzeniu międzynarodowej komisji do kontroli energii atomowej.

Sytuacja w Indochinach

Paryż (PAP). Komunikat sztabu francuskiego donosi z Saigona, że operacje w rejonie Hanoi zostały zakończone pomimo silnego oporu ze strony oddziałów wietnamskich. Wkrótce zostanie nawiązana komunikacja pomiędzy Haiphong i Hanoi, która była przerywana przez prze-

szło miesiąc. Kolumna wojsk francuskich, która wyruszyła z Haiphongu 29 grudnia 1946 r., wzdłuż szosy zaminowanej przez wojska wietnamskie, przybyła już do Hanoi.

Paryż (PAP). W korespondencji z Hanoi Agencja France Presse stwierdza, że kola miarodajne ujmują sytuację w Indochinach w następujący sposób.

Francja oczywiście nie może ani też nie pragnie prowadzić w nieskończoność operacji, które grożą wywołaniem stanu ciągłej wojny podjazdowej. Można natomiast przewidywać, że operacje militarne w mniej lub więcej bliskiej przyszłości dadzą pewne wyniki polityczne. Oczekuje się tu zasadniczej zmiany atmosfery, która skieruje ku Francuzom masy wywołane spod „terroru wietnamskiego” oraz wysunie na pierwszy plan wybitne osobistości z którymi można będzie prowadzić rokowania. Nikt nie sądzi, by Francja zechciała wycofać się ze szczytów przyrzeczeń udzielonych w swoim czasie ludowi wietnamskiemu. Moutet i Sainteny są ożywieni dobrą wolą i żywią nadzieje, że kwestia Indochin zostanie wreszcie uregulowana w nowym duchu, o ile tylko druga strona będzie podchodziła do zagadnienia z tą samą szczerością.

Układ policji włoskiej z „czarnym rynkiem”

Rzym (API). Pierwsza tego rodzaju chyba konferencja na świecie, a mianowicie między policją włoską, a „delegacją czarnego rynku” odbyła się wczoraj w Rzymie. Delegacja miała oświadczyć komendantowi policji, że zakupiła wielkie ilości towarów na święta Bożego Narodzenia, których nie mogła rozprzedać z po-

wodu akcji policji, skierowanej przeciwko spekulantom. Czarnogieldziarze obiecali policji, że o ile akcja ta zostanie wstrzymana, towary ukaza się na rynkach po rozsądnych cenach. Jak się okazuje, policja wyraziła zgodę na ten „nieoficjalny układ”, by ułatwić sprzedaż towarów.

Impas w stosunkach brytyjsko-egipskich

Londyn (PAP). Agencja Reutersa donosi z Kairu, że w kołach nieoficjalnych wzrasta przekonanie, że obecny kryzys w stosunkach brytyjsko-egipskich, który rozwinął się na tle rokowań nad rewizją traktatu w roku 1946 może przeistoczyć się w impas prawie nie do przezwyciężenia. Wśród Egipcjan szerzą się nastroje coraz bardziej pesymistyczne — twierdzą oni, że z wiadomości nadchodzących z Londynu wynika, iż egipski punkt widzenia w sprawie Su-

danu nie znajduje tam dostatecznego zrozumienia. Prasa arabska i francuska w Egipcie podkreśla, że cała opinia egipska popiera jednomyślnie stanowisko premiera w sprawie Sudanu.

Senator Bilbo połamany

Warszawa (obsł. wł.). Po burzliwych długotrwałych obradach w senacie amerykańskim zlikwidowany został tak zwany „incydent z senatorem Bilbo” przeciwko któremu wysunięto zarzuty, że brał łapówki i udział w zastraszaniu Murzynów w głosowaniu w stanie Missisipi. Se-

nator Bilbo został pozbawiony prawa udziału w obradach senatu. Prezydent Truman zapowiedział w związku z tym incydentem wyłączenie przemówienia na dzisiejszym posiedzeniu Kongresu.

Czy gen. Mac Narney ustąpi?

Warszawa (obsł. wł.). W kołach departamentu wojny Stanów Zjednoczonych przewidziane są poważne przesunięcia w składzie personelu amerykańskiego zarządu wojskowego w Niem-

czech i Austrii. Na miejsce naczelnego dowódcy wojsk amerykańskich w Europie gen. Mac Narney ma być mianowany dotychczasowy jego zastępca gen. Clay. General Clay będzie równocześnie zajmować stanowisko dowódcy amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Anglicy chcą ułatwić Niemcom stosunki handlowe

Londyn (obsł. wł.). W Niemczech przebywa obecnie Brytyjczyk, który z ramienia Międzynarodowej Izby Handlowej bada tam możliwość wznowienia wymiany handlowej pomiędzy Niemcami a innymi krajami europejskimi.

Do Grecji przybędzie komisja międzynarodowa

Nowy Jork (API). Pierwsze posiedzenie komisji, która ma zbadać sytuację w Grecji i incydenty nadgraniczne z Bułgarią, Jugosławią, Albanią, odbędzie się 30 stycznia br. w Atenach. Jak wiadomo komisja ta została powołana przez

Radę Bezpieczeństwa na skutek skargi Grecji, jakoby partyzanci greccy otrzymywali pomoc w sąsiednich krajach bałkańskich.

Generalny sekretarz ONZ, Trygve Lie zwrócił się do zainteresowanych państw z prośbą o zagwarantowanie członkom komisji praw dyplomatycznych, dostarczenie koniecznego transportu, wyżywienia i pomieszczenia.

Warszawa (obsł. wł.). Oddziały partyzantów wysadziły w powietrze most w Tessalii na drodze Aten—Saloniki, przerywając w ten sposób łączność między wojskami rządowymi, znajdującymi się na południu i północnym wschodzie od Olimpu.

Zjazd uczestników walk o niepodległość

Gdynia. W dniu 6 bm. w Gdyni odbędzie się wielki zjazd uczestników walki zbrojnej o niepodległość i demokrację z całego terenu województwa gdańskiego. W zjeździe wezmą udział obrońcy wybrzeża z 1939 r. z Westerplatte, Oksywi, Helu, oddziały kosynierów oraz byli więźniowie obozów koncentracyjnych.

Wszędzie sroga zima

Warszawa (obsł. wł.). Amerykańskie stacje meteorologiczne donoszą, że cały świat ogarnęła fala mrozów. Na wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych od szeregu lat nie notowano tak ostrej zimy jak obecnie. Również w Wielkiej Brytanii meteorologowie zapowiadają ostre mrozy.

Pomoc zagraniczna dla P. C. K.

Warszawa (obsł. wł.). W lokalu Zarządu Głównego PCK odbyła się konferencja prasowa na której omawiano szereg spraw związanych z działalnością tej instytucji. W sprawozdaniu poświęconym wieloletniej pomocy z zagranicy jaką otrzymał PCK w okresie od stycznia do września ub. roku. Pomoc ta wyraża się liczbą 5 217 000 kg darów których wartość przekracza 2 1/2 milarda złotych. Jak wynika ze sprawozdania najwydatniejszą okazała się pomoc amerykańskiego Czerwonego Krzyża, która wyniosła 59% otrzymanych darów.

Sprawa Albanii będzie przekazana Radzie Bezpieczeństwa

Londyn (PAP). Rząd Wielkiej Brytanii za wiadomości Związku Radzieckiego, Francji i Stanów Zjednoczonych, że wymiana not z Albanii w sprawie zaminowania kanału Korfu nie dała wyników zadowalających i że wobec tego Wielka Brytania będzie zmuszona przekazać tę sprawę do rozpatrzenia Radzie Bezpieczeństwa.

Z procesów przeciwko:

FISCHEROWI

Warszawa (obsł. wł.). Na sobotnim posiedzeniu Najwyższego Trybunału Narodowego po przesłuchaniu świadków, którzy zeznawali na temat obozu przejściowego w Pruszkowie, prokurator Sawicki złożył wniosek o uznanie organizacji SA działającej na terenie Polski za organizację przestępczą. Wniosek dotyczy zbrodniczej działalności pewnych oddziałów SA na terenie Polski.

Po wysłuchaniu repliki obrońcy, przewodniczący Trybunału oświadczył, iż decyzję w sprawie tego wniosku Trybunał powziął w toku przewodu. We wtorek 7 stycznia, proces przeciwko 4 zbrodniarzom wojennym zostanie wznowiony wyświeceniem na sali rozpraw dokumentarnego filmu.

TISO

Praga (PAP). Po dwutygodniowej przerwie rozpoczął się przed Słowackim Trybunałem w Bratysławie dalszy ciąg procesu przeciwko b. prezydentowi Tiso. Na wstępie rozprawy obrońca oskarżonego złożył wniosek, by zezwolono obrońcom rozmawiać bez udziału strażników. Trybunał wniosek ten odrzucił. Przewodniczący Sądu dr Daxner zakomunikował, że czeskosłowackie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zażądało aktów sprawy dra Durczaka i Macha, którzy jako zbrodniarze polityczni mają być wydani Czechosłowacji.

Jako pierwszy świadek oskarżenia zeznał 71-letni dyrektor gimnazjum słowackiego w Nitrze. Świadek pod przysięgą zeznał, że już w roku 1919 kolportowano wśród młodzieży słowackiej szkolnej antycesarskie lotki. Przez dłuższy czas nie udało się stwierdzić źródła tej akcji, dopiero po kilku miesiącach ujęto ucznia, który rozdawał ulotki swoim kolegom. Uczniem tym był Ferdynand Durczak, który przyznał się wówczas, że ulotki otrzymywał od kolportażu od prof. ks. Tiso. Również i dalsi świadkowie zeznali, że ks. Tiso kierowany nienawiścią do Czech występował często przeciwko narodowi czeskiemu i w licznych artykułach pod zmienionym nazwiskiem domagał się wyrzucenia Czechów ze Słowacji.

B. MINISTROWI rządu emigracyjnego Jugosławii

Belgrad (API). Proces 8-miu osób oskarżonych o szpiegostwo trwa już trzeci dzień. Wczoraj trybunał jugosłowiański przesłuchiwał Miszę Trifunowicza, b. ministra w jugosłowiańskim rządzie emigracyjnym, który oświadczył, że jest niewinny dodając, że jednym jego błędem było niedbalstwo. Trifunowicz oskarżony jest o doręczenie gospodarczemu attaché ambasady Stanów Zjedn. w Belgradzie 40-stronicowego raportu szpiegowskiego. Premier przyznał, że wziął ten raport od Siniży Zorawkowicza i dał swemu zięciowi Stankowiczowi, jednemu z oskarżonych w dzisiejszym procesie, polecając mu doręczyć go attaché amerykańskiej ambasady. Trifunowicz przyznał się, że raport zawierał cały szereg punktów niezgodnych z rzeczywistością i zupełnie fałszywe informacje o Jugosławii. Starał się on również uzasadnić, że raport nie miał nic wspólnego z wywiadem, a tylko dotyczył spraw gospodarczych.

Kobiety poznańskie za Blokiem Stronnictw Demokratycznych

W niedzielę, 5 bm. zgromadziły się w sali kina „Bałtyk” liczne rzesze kobiet poznańskich, celem wspólnego omówienia nadchodzących wyborów. Mimo bardzo silnego mrozu, doceniając wagę akcji, kobiety poznańskie stawiały się tłumnie. Zebranie zagała p. Władysława Krywopowa (PPR), referat wygłosiła przedstawicielka Stronnictwa Ludowego p. Ciesiołkiewiczowa.

Prelegentka w swym przemówieniu nakreśliła ciężką drogę ludu polskiego do demokracji. Walka o udział w życiu państwowym i politycznym pochłonięta bezmiar wysiłków najlepszych synów ludu polskiego, toteż w chwili obecnej, kiedy wreszcie osiągnęliśmy pełnię praw nie wolno nam nie uронić z naszych zdobyczy.

Dzięki ciężkiej pracy kobiet w społeczeństwie polskim, rola kobiet w chwili obecnej jest bodajże decydująca. Dlatego też nie wolno kobietom polskiej stać na uboczu i biernie patrzeć na toczące się życie. Rola kobiet jako czynników wychowawczych jest tak olbrzymia, że nie wolno im kierunkowi podniesienia poziomu życia rodzinnego i gospodarczego nakładają na kobiety tak liczne obowiązki, że nie podobna im sprostać bez odpowiedniego przygotowania i nastawienia.

Kobieta polska najbardziej ucierpiała w czasie strasznej wojny i okupacji, niosąc na swych barkach ciężar utrzymania rodzin i najdotkliwiej odczuwając utratę bliskich i drogich osób, zatem jej wrogiem nawiązanie do wojny i pragnienie stałego pokoju jest zdecydowane i bezkompromisowe.

Ponieważ Blok Stronnictw Demokratycznych daje najlepszą gwarancję utrzymania zdobyczy demokracji, zatem wszystkie kobiety dbające o dobro kraju winny w nadchodzących wyborach oddać swój głos na listę Bloku, listę nr 3.

Z kolei przemówiła przedstawicielka Obywatelskiej Ligi Kobiet p. adw. Anna Piasecka. Mówczyni przedstawiła zebranym rozwój praw kobiety na przestrzeni dziejów, stwierdzając, że bardzo trudno było kobietom w świecie w ogóle, a kobietom polskiej w szczególności, osiągnąć 100-procentowe prawa człowieka i obywatela.

Dopiero obecna naprawa demokratyczna forma rządów dała nam pełne i praktycznie stosowane równouprawnienie pod każdym względem.

Dużo jest jeszcze na tym polu do zrobienia, dużo jeszcze uprawnień i zdobyczy socjalnych musi sobie wywalczyć kobieta pracująca, a zwłaszcza kobieta-matka, a na to, aby tego dokonać, kobiety muszą mieć wpływ na pracę tak czynników państwowych i ustawodawczych, jak i samorządowych.

Wpływ ten może dać kobiecie tylko postępowe i demokratyczne formy rządów, dlatego Obywa-

telska Liga Kobiet wzywa członkinie i sympatyczki do gremialnego udziału w nadchodzących wyborach i oddania głosów na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej przemawiała p. Maria Wilandowa, apelując również do wykorzystania możliwości kobiet w nadchodzących wyborach, do zadokumentowania woli kobiet, do wzięcia należytego udziału w życiu państwowym i politycznym. Tylko zdecydowana postawa kobiet zapewni nam bezwzględny pokój, którego tak wszyscy pragniemy, a pokazanie światu bezwzględnej i zdecydowanej postawy w odniesieniu do polityki zewnętrznej i wewnętrznej odeprze wszelkie zakusy wrogich nam elementów.

Jako ostatni wygłosił mocne i treściwe przemówienie wicedyrektor Zakładów H. Cegielskiego w Poznaniu, p. inż. Zborowski.

Mówca nakreślił obecną sytuację światową, przypominając zebranym, że tylko brak jedności w narodzie był przyczyną wszystkich klęsk i katastrof. Polska, że społeczeństwo polskie nauce tylu smutnych doświadczeń powinno wreszcie zrozumieć, że jedynie przez całkowitą jedność i solidarność osiągnąć możemy znaczenie i siłę. Tylko nasza siła i zdecydowana postawa wobec wszelkich przejawów może nam wyrobić posłuch i autorytet w świecie. Złaski w chwili obecnej, kiedy waga się losy świata, który wchodzi na drogę długotrwałego pokoju, kiedy tyle jest wrogich nam głosów i ataków na nasze granice zachodnie, wyzwać musimy bezwzględnie jedność i spójność wewnętrzną, aby z wszelkich trudności i impasów wyjść jako naród i państwo obronną ręką.

Po przemówieniach przewodnicząca zebrania odczytała rezolucję, która stwierdza, że kobiety poznańskie zgromadzone na powyższym zebraniu popierają poczynania Bloku Stronnictw Demokratycznych i w nadchodzących wyborach gremialnie oddadzą swe głosy na listę tegoż Bloku.

Rezolucję przyjęto burzą oklasków.

W części artystycznej zebrania wzięła udział orkiestra Miejskich Zakładów Sily, Światła i Wody pod batutą kplm. Stefana Switalskiego. P. prof. Gertruda Konatkowska wykonała walc S-dur Chopina. Primadonna Opery poznańskiej, p. Emma Szabrńska odśpiewała kilka pieśni polskich kompozytorów, a artystka Państwowego Teatru Polskiego, p. Zofia Barwińska wygłosiła wiersz Kasprowicza pt.: „Błogosławieni”.

Zapowiadał artysta Teatru Nowego p. Marian Mirski.

Zebranie zakończono hymnem narodowym.

(ipo)

Zwycięstwo Bloku - to zwycięstwo Narodu

Zjednoczone siły demokracji polskiej wzięły na siebie odpowiedzialność przed narodem, kiedy kraj był jeszcze w okowach okupacji, kiedy na gruzach i zgłiszczach straszliwie zniszczonego kraju trzeba było budować nowe państwo, trzeba było zapobiec groźącej klęsce głodu, uruchomić zburzone i zdewastowane zakłady pracy. Objęliśmy kraj ze zburzoną stolicą, kraj bez żywności, bez transportu, bez węgla, bez surowca. Dwa i pół roku, jakie upłynęły od wyzwolenia całej Polski, wypełnił ciężki, ofiarny wysiłek mas pracujących. Stał na czele tej pracy, kierował i wytyczył drogę obóz demokratyczny, we wsparciu o blok czterech stronnictw. Blok czterech stronnictw demokratycznych przeprowadził reformy, o które walczyły pokolenia, które głosili najsłabsze, ofiarniejsze przywódce narodu polskiego. **Osiągnięte w ciągu dwu lat wyniki stanowią tytuł do chwały narodu polskiego, który dowiódł, że równie ofiarnie potrafi budować, jak bohaterstwo walczył o swoją wolność.** Już dziś tętnią pracą wszystkie dziedziny życia polskiego.

Najistotniejsze osiągnięcia

Rok 1946 zamykamy imponującymi osiągnięciami: Wydobyliśmy w tym roku ponad 47 milionów ton węgla, jednego z głównych bogactw Polski. Wyprodukowaliśmy ponad 250 milionów metrów tkanin, uruchomiliśmy ponad 3000 wielkich i średnich zakładów przemysłowych. Produkcja przemysłowa Polski zbliża się do przedwojennej, a w wielu dziedzinach już ją przekroczyła. Potrafiliśmy przezwyciężyć olbrzymie trudności na odcinku transportu. Otrzymaliśmy 16 000 kilometrów zniszczonych torów i 73 kilometry zniszczonych mostów. W styczniu 1945 roku mieliśmy czynnych 70 parowozów i 3500 wagonów. O rozmiarach włożonych wysiłków niech świadczy to, że ładunek przekroczył w roku 1946 olbrzymią cyfrę 3 500 000 wagonów. Warszawa, która w styczniu 1945 roku była martwym rumowiskiem bez domów, bez ulic, bez wody, bez światła — dziś żyje, jest znów powstającą z gruzów stolicą, odbudowującą się Polskę. Dokonaliśmy w ciągu niespełna dwu lat gigantycznej pracy — przywrócenia Polsce na zawsze Ziemi Odzyskanych.

Osadziliśmy na nich 4 miliony osadników. Chłop polski otrzymał w wieczne władanie przeszło pół miliona pełnorolnych gospodarstw, robotnik tysiące warsztatów przemysłowych. Ziemię Odzyskaną żyją już w pełni życiem polski. Takie są wyniki wysiłku, do którego obóz demokratyczny zmobilizował naród polski. Borykamy się jeszcze z licznymi trudnościami okresu powojennego, daje się nam dotkliwie we znaki niedobór apro wizacji, ale dźwigamy się szybciej niż którykolwiek z wyzwolonych krajów, chociaż zniszczenia nasze były większe. Demokracja polska dowiodła, że jest jedyną siłą twórczą, zdolną poprowadzić naród do zwycięstwa i wielkości.

Nasza polityka zag a i cna

Siły, które wzięły na siebie wielką i szczytną odpowiedzialność za przyszłość narodu, zjednoczone w bloku stronnictw demokratycznych, przechodzą do drugiego okresu odrodzonej Rzeczypospolitej: **pełnej odbudowy z zniszczeń wojennych — naszego rolnictwa, przemysłu, handlu i rzemiosła, utrwalenia ustrojowych i gospodarczych fundamentów pod siłę niepodległej, suwerennej Polski, szczęścia i wielkości narodu polskiego.** Bo blok demokratyczny zabezpieczył Polskę przed groźbą niemieckiej agresji. Polska nie może być więcej pobojuwiskiem, nie może stać się terenem niemieckiej ekspansji. **Dalekowzroczna polityka, oparta o trwałe przymierze i serdeczną przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, wypróbowaną w ogniu walk o wyzwolenie, sojusz i braterstwo z innymi narodami słowiańskimi, Czechosłowacją, Jugosławią i Bułgarią, to podstawa trwałego bezpieczeństwa Polski i trwałego pokoju w Europie.**

Wkraczamy w okres pełnej odbudowy

Blok demokratyczny utrwalił tradycyjną przyjaźń z demokratyczną Francją, oprze na trwałych podstawach współpracę z wielkimi demokracjami zachodu. Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Dążyć będzie do zacieśnienia współpracy trzech wielkich mocarstw, jako fundamentu światowego pokoju, do owocnej współpracy

Program Bloku Stronnictw Demokratycznych

wszystkich narodów w organizacji Narodów Zjednoczonych. Miara naszego stosunku do państw sprzymierzonych będzie ich stosunek do niebezpieczeństwa niemieckiego, nigdy bowiem protektor Niemiec nie może być przyjacielem Polski.

Jaka będzie nowa konstytucja?

W Sejmie Konstytucyjnym, wybranym w dniu 19 stycznia 1947 roku blok demokratyczny utrwalił nowe fundamenty ustrojowe w nowej konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Konstytucja ta musi wypłynąć z ducha wielkich tradycji wolnościowych Polski. Utrwali ona po wsze czasy dokonane reformy społeczne, rozbuduje samorząd terytorialny, który zapewni społeczeństwu decydujący udział w załatwianiu spraw publicznych i będzie najlepszą szkołą wyrobienia obywatelskiego — utrwali demokrację ludową.

Blok demokratyczny stać będzie na straży, aby nowa konstytucja była — Wielką Kartą wolności obywatelskiej.

Program gospodarczo-społeczny

Blok demokratyczny dokończy dzieła gospodarczej odbudowy kraju. Realizacja trzyletniego planu gospodarczego zaspokoi głód i usunie nędzę — będzie wielkim krokiem na drodze do uprzemysłowienia kraju. **Wykonanie planu, pełne wyzyskanie przemysłowego potencjału Ziemi Odzyskanych wyrówna nasze zacofanie gospodarcze, uczyni Polskę krajem zamożnym.** Podwyższać będziemy wydajność pracy przez celowe zużytkowanie wysiłku i przez postęp techniczny.

Masy pracujące Polski będą stale zwiększały swój udział w dochodzie narodowym. Blok demokratyczny stawia jako swoje podstawowe zadanie dobrobyt świata pracy przez wzrost załudnienia, stałą realną podwyżkę płac, skuteczną walkę ze spekulacją, rozbudowę ubezpieczeń społecznych, troskę o bezpieczeństwo pracy, poprawę mieszkaniowych, higienicznych i kulturalnych warunków życia klasy robotniczej. Będziemy nadal kroczyć po drodze ułatwienia robotnikom osiągnięcia najwyższych kwalifikacji oraz wysuwania robotników na kierownicze stanowiska w aparacie produkcyjnym.

Poprzez aparat państwowy, związki zawodowe i rady zakładowe, klasa robotnicza, jako współgospodarz kraju zwiększać będzie swój wpływ na gospodarkę narodową. **Blok demokratyczny zrealizuje polepszenie zaopatrzenia emerytów, inwalidów, wdów i**

W trosce o przyszłość narodu

Nie może być demokracji bez pełnego upowszechnienia oświaty i kultury. Dwuletnie rządy demokracji zrobiły więcej na polu szkolnictwa, niż zdołano zrobić przez 20 lat międzywojennej niepodległości. Już dziś szkoły powszechne obejmują 93 proc. ogółu

niebezpieczeństwa niemieckiego, nigdy bowiem protektor Niemiec nie może być przyjacielem Polski.

Konstytucja zagwarantuje wolność słowa, prasy i zrzeszania się, zapewni wszystkim obywatelom równe prawa. Konstytucja zagwarantuje wolność sumienia i wierzeń religijnych, w szczególności prawa Kościoła katolickiego. Konstytucja stworzy możliwości dla szerokiego rozwoju spółdzielczości. Konstytucja zabezpieczy własność prywatną, jako podstawę zdrowej inicjatywy prywatnej. Ustrój demokracji ludowej utrwalony w wolnej konstytucji, uchroni Polskę przed klęską kryzysu i bezrobocia. Polska ludowa nie będzie krajem emigracji, tułaczki za chlebem, będzie krajem reemigracji, powrotu tułaczy do Ojczyzny.

sierót, zapewni powszechne i wystarczające ubezpieczenie na starość. Blok demokratyczny jako jedno z naczelnych swych zadań, stawia odbudowę gospodarczą wsi.

Chłop, rolnik polski, który otrzymał ziemię obszarniczą, który objął w posiadanie i zagospodarowanie wielkie obszary na Ziemiach Odzyskanych, jako swą wieczystą własność zaspokajając palący głód ziemi, chłop, z którego Polska demokratyczna zdjęła ciężkie jarzmo zadłużenia, ma wszystkie możliwości, aby wyjść na zawsze z przedwojennej nędzy i upośledzenia, aby podnieść poziom życia gospodarczego i kulturalnego.

Blok demokratyczny stawia, jako palące zadanie — podniesienie wydajności ziemi, jako podstawy zamożności rolnika i wyżywienia kraju — przez rozwój gospodarki hodowlanej, zwiększenie zużycia nawozów sztucznych, zaopatrzenie wsi w dostateczną ilość maszyn rolniczych. Elektryfikacja wsi usprawni pracę i podniesie poziom wsi. Państwo udzielać będzie należytej pomocy rolnictwu, szczególnie małorolnym i średniorolnym parcelantom, osadnikom i zniszczonym przez wojnę. Rozwój spółdzielczości wiejskiej, sprawiedliwy system rozdzielczy towarów przemysłowych i kredytów, uwolni wieś od plag lichwy i spekulacji, odbierającej chłopu znaczną część jego dochodu.

dzieci w wieku szkolnym, podczas gdy w roku 1939 obejmowały tylko 87 procent. Ilość młodzieży w szkołach średnich, zawodowych i wyższych mimo zmniejszonej liczby ludności znacznie przekroczyła cyfry przedwojenne. Blok demokratyczny realizu-

je reformę szkolną, która da wsi i miastu jednakową ośmioletnią szkołę podstawową. Szkoła średnia musi się stać dostępną dla wszystkich uzdolnionych dzieci. Rozbudowane szkolnictwo zawodowe podwyższy kwalifikacje milionowej rzeszy robotników i chłopów, podniesie ich poziom życiowy, a zarazem poziom techniczny kultury kraju. Opieka nad uczącą się młodzieżą, pomoc i stypendia umożliwią każdemu dziecku rozwinięcie jego zdolności i zamiłowań. Szkoły wyższe muszą być w pełni dostępne dla dzieci robotniczych i chłopskich, muszą stać się ogniskami świata i postępu, promieniującymi na cały naród.

Na straży ładu i praworządności

Ani na jedną chwilę nie wstrzymają nas w marszu zbrodnicze zamachy faszystowskich band, które udzieliły pełnego poparcia stronnictwu pana Mikołajczyka.

Reakcja chciałaby przekreślić wszelkie zdobycze demokracji, obalić dokonane reformy. Nie waha się sprzymierzyć z wrogami Polski, nie waha się oprzeć swych nadziei na wspólnikach i naśladowcach hitlerowskich morderców — bandach NSZ, PSL, legalna nadbudowa reakcyjnego podziemia, postawiło się samo poza nawiasem zdrowych sił społecznych, wykreśliło się spośród tych sił, które mogą ubiegać się o wpływ na losy Polski. Blok demokratyczny zapewni spokój i panowanie prawa. Blok demokratyczny przeprowadzi skuteczną walkę z wszelkiego rodzaju pasożytniczymi elementami, z szabram, spekulacją i szkodnictwem gospodarczym.

Blok demokratyczny stać będzie na straży ładu i praworządności — tępić wszelkie nadużycia władzy, łapownictwo i biurokrację.

Z takim programem idzie blok stronnictw demokratycznych i związków zawodowych do wyborów do Sejmu Ustawodawczego nowonarodzonej Rzeczypospolitej.

Dla realizacji tego programu zespoli blok wszystko, co zdrowe i twórcze w narodzie. Dowiedliśmy już, że programy nasze nie są agitacyjnym frazesem, że mimo wielu trudności powojennego okresu, mimo przeszkód ze strony reakcji, która na tych trudnościach żeruje — realizujemy to, co zapowiadamy. Idziemy do zwycięstwa pewni, że wrogowie demokracji mogą nam przeciwstawić tylko warcholstwo i frazes negacji, prowadzące wprost do katastrofy narodowej. Wspólnym wysiłkiem całego narodu zapewnimy Polsce trwałą pokój i dobrobyt.

Niech żyje nierozdzielny sojusz demokratycznych sił Polski robotników, chłopów i inteligencji!

Niech żyje demokratyczna, niepodległa i suwerenna Polska!

Odrodzenie gospodarki hodowlanej w Polsce

W okresie międzywojennym „mocarstwowe” stanowisko Polski podkreślało było przyłada okazji. W rzeczywistości Polska była krajem raczej biednym. Społeczny dochód na głowę wynosił przed kryzysem lat trzydziestych 610 zł tj. mniej niż przeciętna dla całego świata (740) i mniej niż 1/4 przeciętnego dochodu w krajach stojących na wysokim poziomie gospodarczym. Niższy dochód społeczny był tylko w krajach bałkańskich i zacofanych gospodarczo krajach egzotycznych.

Przyczyn tego stanu rzeczy było bardzo wiele: słabe (z małymi wyjątkami) gleby, zdewastowane lasy, brak szlachetniejszych kopalin i wysokoprocentowych rud, mało wydajne tereny ropohodne. Nie było zatem podstaw do szybkiego rozwoju przemysłu i narastania oszczędności w szerokiej skali. Łatwo to stwierdzić, zestawiając cyfry wartości poszczególnych gałęzi produkcji u nas i za granicą. Tak więc, w skali światowej, połowa dochodu społecznego pochodziła z przemysłu a połowa z rolnictwa i górnictwa. W Polsce natomiast wartość produkcji przemysłowej wynosiła 1/4, wartości ogólnej produkcji; 3/4 przypadało na górnictwo i rolnictwo. Jeśli teraz uwzględnimy, że wartość produkcji górniczej stanowiła u nas mniej więcej ten sam odsetek, co w przecięciu dla całego świata, to jasny stał wniosek, że gros dochodu społecznego w Polsce pochodziło z produkcji rolniczej. Istotnie wartość produkcji rolniczej wynosiła u nas 2/3 całości produkcji.

Łatwo zrozumieć, że w kraju, gdzie głównym źródłem dochodu jest produkcja rolnicza, a produkcja ta stoi na niskim stopniu rozwoju, dochód ani w globalnej cyfrze, ani w przeliczeniu na głowę ogółu ludności nie może być wysoki. Przy nadmiernej liczbie zatrudnionych w rolnictwie nie może być również wysoki w przeliczeniu na głowę ludności rolniczej. Istotnie dochód rolnika polskiego nie osiągał 1/5 dochodu farmera kanadyjskiego. W 1938 roku 2-letnie

wyższy od dochodu rolnika chińskiego. W tych warunkach nasz wcale pokaźny wywóz rolniczy był wynikiem po prostu niedojadania szerokich mas ludności.

Znaczenie eksportu rolniczego uświadomimy sobie, jeżeli zważymy, że w 1938 r. wartość jego wynosiła 41%, a wartość wytworów rolniczych i drzewa łącznie — 58% całego wywozu, podczas gdy największa następna pozycja eksportu — węgiel stanowiła zaledwie 18%.

W Polsce odrodzonej warunki te niewątpliwie ulegną zmianie. Przesunięcie Państwa ze wschodu na zachód zapowiada zwiększenie procentowo i w cyfrach bezwzględnych dochodu społecznego z górnictwa i przemysłu. Jeśli porównamy obecne wydobycie węgla z rokiem 1938, to zauważymy szybki jego wzrost: w kwietniu 1945 roku stanowiło ono niecałe 30%, a w lipcu 1946 prawie 130% cyfry z 1938 r.

Wywóz węgla w pierwszej połowie 1946 r. wynosił więcej niż połowę całorocznego wywozu z 1938 r. Widzimy więc, jak mimo zniszczeń wojennych, szybko odżywa ta gałąź naszego handlu zagranicznego.

Produkcja i wywóz węgla stanowi niewątpliwie czołówkę w naszej ofensywie gospodarczej. Roli tej nikt oczywiście nie będzie zaprzeczał ani umniejszał. Przeciwnie, liczyć się musimy ze wzrostem pozycji węgla w Polsce odrodzonej. Niemniej ten pomyślny stan rzeczy nie powinien przesłaniać nam znaczenia rolnictwa w dochodzie społecznym i nawet trzeba mieć na uwadze, że w wyniku reformy rolnej rozszerzona została baza drobnej hodowli.

Już przed wojną wartość produkcji hodowlanej była wyższa o 20% niż z uprawy roli. Różnica ta jeszcze wyraźniej zaznacza się w obrotach z zagranicą: wywóz produkcji zwierzęcej był w 1939 r. niemal dwukrotnie większy, niż w produkcji roślinnej, łącznie z produktami przemysłu rolnego.

W przyszłości stosunek ten będzie się niewątpliwie przesunął bardziej na korzyść produkcji hodowlanej. Nie byłoby nic dziwnego, gdyby eksport produkcji roślinnej (poza produktami przemysłu rolnego) nawet po zakończeniu odbudowy rolnictwa, ustał zupełnie albo nawet ustąpił miejsca przywózowi pasz, celem przerobienia ich w kraju na produkty zwierzęce. Wówczas dopiero reforma rolna zostałaby w pełni wyżytkowana.

Przedsmak tych korzyści dał nam zeszłoroczny próbny wywóz jai w zamian za tłuszcz i śledzie. Za każdy kilogram jai o równoważności 1400 kal., otrzymujemy w 1,5 kg tłuszczu okrągło 11.000 kal. lub za 1 kg jai 2,5 kg śledzi o wartości białkowej przeszło trzykrotnie większej.

Podobne korzyści możemy osiągnąć przy wyminnym wywozie drobiu, którego rolnictwo może wyprodukować znacznie więcej, niż zdoła pochłoniąć ubogi rynek krajowy. W przyszłości, z chwilą odbudowania pogłowia nierogacizny, będziemy mogli kierować za granicę również nadwyżki produkcji bekoniów, szynek oraz innych przetworów, wreszcie po odbudowaniu pogłowia bydła rogatego, również i masło. Należy pamiętać, że nasze możliwości produkcyjne w okresie międzywojennym nie były w pełni wykorzystane, co widać z porównania zagęszczenia pogłowia inwentarza u nas i za granicą. Gdybyśmy np. chcieli mieć przed wojną ten sam stosunek pogłowia drobiu do powierzchni, co w Danii, musielibyśmy go zwiększyć parokrotnie.

Oczywiście rozwój hodowli zależy od tego, czy produkty jai znajdą zbyt po opłacalnej cenie, czy zdążymy usadowić się na zagranicznych rynkach odbiorczych już teraz, tak, abyśmy pozycję tę zdołali utrzymać w okresie wzmożonej konkurencji w przyszłości. Pierwsze nasze posunięcia na rynkach światowych są dobrą wróżbą na przyszłość.

O CZYNNY UDZIAŁ KOBIET W ODBUDOWIE KRAJU

Demokracja stworzyła dla kobiety najdogodniejsze warunki dla wykazania wszystkich jej zdolności i możliwości w życiu społecznym, politycznym, w sztuce, w wytwórczości, w dziedzinie nauki. W Polsce mamy my, kobiety, faktyczne równouprawnienie: prawo głosowania, wybieralności do sejmu, prawo do otrzymania pracy i tego samego wynagrodzenia co mężczyźni, dostęp do wszelkich urzędów państwowych czy stanowisk parlamentarnych i dyplomatycznych na równi z mężczyzną. Dalej — prawo zakładania organizacji wychowawczych, kulturalnych i udziału w wszelkich organizacjach demokratycznych. Równa prawa w sprawach majątkowych i spadkowych.

A jaki jest nasz udział w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym — i w ogóle w odbudowie Polski? Powiedzmy sobie od razu szczerze: nikły! Większość kobiet jest słabo świadomiona politycznie i społecznie. Niewielki jeszcze procent kobiet wyrwał się z ciasnego kręgu zainteresowań i pojęć czysto osobistych. Częściowo wpływa na to ciężkie położenie kobiety-gospodyni. Przeciętna matka czy żona zaprzęta sobie głowę wysokimi cenami, brakami codziennego życia. W sklepach, na targu, w sąsiedzkiej pogwarce ulega atmosferze żalu, utyskiwań, niesamowitych plotek. Najbardziej nieprawdopodobne pogłoski, często celowo rozsiewane przez wroga propagandę, znajdują posłuch i stają się tematem długich rozważań.

Nam, kobietom, nie wolno — w interesie własnym i naszych najbliższych — zamykać się w skorupie trosk domowych. Stanowimy przecież około 65 procent ludności polskiej. W Krajowej Radzie Narodowej ta większość społeczeństwa reprezentowana była jaskrawą mniejszością, miałyśmy tylko 35 posłanek. Obecnie tylko 20 kobiet pretenduje do stanowiska posłanek. W paru okręgach nie wystawiono ani jednej kandydatki kobiecej. Czy dlatego, że nie znalazła się kobieta z odpowiednimi kwalifikacjami? Oczywiście, takie kobiety są. Na skromnych często posadach, gdzieś w magistracie, na poczcie, w gminie znaleźć można by kobiety, które w niczym nie ustępują rozumem, uświadomieniem politycznym, czy prawością charakteru mężczyznom. A jednak jednostki te nie wybijają się. Kobiety nie ma kto pchnąć na odpowiedzialniejsze stanowisko. Nie stoi za nią zwarty mur solidarności kobiecej. Nie staną za nią partia czy organizacja zawodowa. Dlaczego? Bo — jak zaznaczyliśmy to już wyżej — kobieta sama stroni od życia zbiorowego, unika polityki, odsuwa od siebie zagadnienia poważne. W takiej sytu-

acji, kiedy kobiety same stronią od udziału w życiu zbiorowym kraju, nie można dziwić się, że nie potrafią utrzymać niejednokrotnie zdobytych praw, nie umieją wywalczyć sobie większej ilości mandatów. Nie zapominajmy o tym, że nieobecni nigdy nie mają racji. Musimy jak najrychlej naprawić ten stan rzeczy. Okazją najlepszą do tego są wybory.

Już w wyborach przedwojennych mogliśmy się przekonać, jakie ujemne skutki pościagał dotychczasowy obojętny stosunek nas, kobiet, do spraw publicznych, nasza niechęć do organizowania się, nasza skromność i niewiara we własne siły, spychająca kobiety do roli szarych pracownic.

Musimy zbudzić się z dotychczasowego marazmu, we własnym interesie musimy zabrać się do żywej działalności i udziału w życiu publicznym.

Stanowiąc więcej, niż połowę głosujących, mamy możność decydowania o losach państwa. Z punktu widzenia ogólnej odpowiedzialności obywatelskiej za przyszłość naszego kraju, decyzje swoje musimy powziąć z korzyścią dla demokracji polskiej. Chodzi o wybór reprezentacji, która byłaby wykładnikiem nastrojów mas, wykładnikiem programu, a nie jednej partii. Ideologii demokratycznej, a nie interesów partyjnicstwa czy też karierowiczostwa.

OFIARNA SŁUŻBA

Lekarz przychodzi do pacjenta, by ustalić diagnozę i polecić właściwe lekarstwa. Jest obecnym w szpitalu, by służyć swoją wiedzą i doświadczeniem, a w razie pogorszenia się stanu pacjenta — natychmiastową pomocą. Lekarz jest dla chorych na każde ich wezwanie.

Gospodynią na sali szpitalnej jest siostra. Ona jest obecna przy rekonwalescencji, jak również przy długim nierz trwającej agonii. Jest przy wydawaniu i przyjmowaniu posiłków, przy porannej i wieczornej toalecie. Własną ręką czyni zabiegi. Opiekuje się wygodą chorego i jego łóżkiem, które ma mu zastąpić cały dom, bo jest jednocześnie umywalką, jadalnią, sypialnią i salonem.

Praca siostry nie jest lekka, gdyż jest niezwykle odpowiedzialna i żmudna. Praca ta prócz walorów moralnych, wymaga także poważnego przygotowania się do niej, a w dalszej konsekwencji umiejętnego obchodzenia się z chorym.

Troskliwość, jaką może dać rodzina, bez wątpienia jest najbardziej serdeczną. Ale zazwyczaj nikt z krewnych nie posiada fachowych ku temu rąk. Zwykły fakt prześcienia łóżka staje się trudnym do rozwiązania problemem, gdy leży na nim człowiek obezwładniony ciężką chorobą. Sztuki obchodzenia się z chorym trzeba się nauczyć, podobnie jak uczy się umiejętności robienia zastrzyków, stawiania baniek i wielu innych zabiegów. A nauka tych spraw pozornie łatwych trwa jednak całe 2 i pół roku.

Pierwsze uczennice nowo-otworzonej szkoły pielęgniarstwa PCK w Poznaniu rozpoczęły właśnie szkolenie się. Piękną jest tradycja tej szkoły, która była pierwszą w Polsce, bo powstała w 1921 r., gdy nawet stolica nie posia-

Jeżeli jasno uświadomimy sobie rolę, jaką w odbudowie Polski mamy my, kobiety, do spełnienia — na pewno zdecydowanie oddamy głos na ludzi, którzy potrafią zapewnić nam prawa, a dzieciom naszym — spokojną przyszłość. Kobiety najbardziej są przecież zainteresowane w utrwaleniu pokoju. Wojna godzi w życie rodzinne kobiety, w jej dom i dzieci, w to wszystko, co jest dla niej najdroższe. Dzieci nasze chcemy wychować w świecie wolnym od trwogi, prześladowań i nędzy. Walka o pokój — to walka o demokrację. O ustrój, któremu zawdzięczamy, że naród nasz, pomimo straszliwych strat, jakie poniósł w czasie wojny, natychmiast po jej zakończeniu wykazał cudotwórcze siły regeneracyjne. Rządowi demokratycznym zawdzięczamy, że dzieło odbudowy naszego kraju odbywa się w takich rozmiarach i w takim tempie, że nawet najbardziej nieprzychylni nam zagraniczni krytycy muszą pochylić z uznaniem czoła przed wysiłkiem i osiągnięciami polskiego świata pracy.

I dlatego kobieta polska w zbliżających się wyborach stanie pod sztandarem demokracji ludowej, która — umożliwiając kobiecie rozwój wszystkich wartości ludzkich, dopuszcza ją do wspólnego z mężczyzną rozwiązania wszystkich zagadnień i problemów, stanowiących o jasnej przyszłości Narodu.

D. W. B.

W ŚWIECIE KOBIET

Najmodniejsze kostiumy zimowe

Jedna z naszych najmłodszych Czytelniczek, p. Maryla Powierzówna z Poznania, przysłała nam kilka projektów modnych kostiumów własnego pomysłu. Modele są miłe i dają pomysł do przeróbek. Jak widzimy na rys. 1-szym podniszczonemu już kostiumowi możemy nadać



modną linie i piękno elegancji przez przybranie kieszeni skrawkami np. karakulów. Zakłęt zupełnie niemodny lub mocno zniszczony „nadszatkować” można jakimś płaskim futrem np. żrebami czy tzw. „agneau rase” (rys. 2-gi). Rys. 3-ci daje nam model zimowego kostiumu zeszłego z dwóch kóców: ciemnego i jasnego w pasy. Torbka i beret z tych samych zrobione materiałów ładnie uzupełniają całość. Czwarty model jest odpowiedni i b. efektowny dla pań szczupłych — poprzeczne plisy poszerzają. Te plisy właśnie to okazja do pomysłowej przeróbki niemodnego już kostiumu czy nawet przeróbki starego płaszcza na kostium. (dwb)

L. S.

To Was zainteresuje

Najświetniejsza gwiazda operetki polskiej Lucyna Messal święciła ostatnio 50-letni jubileusz pracy artystycznej. Przed 37 laty rozpoczęła Messal wspaniałą karierę artystyczną, już poprzednio jednak, od lat dziecięcych służyła sztuce w balecie Opery Warszawskiej. Pół wieku minęło, a niezmiennie czarujący uśmiech Messalki przypomina. Warszawie lata triumfów tej znakomitej artystki o aksamitnym sopranie.

Według statystyki Zakładu Ubezpieczeń Społecznych pracuje obecnie w Polsce w grupie pracowników umysłowych 37 proc. kobiet, przed wojną natomiast pracowało ich tylko 30 proc. Liczba kobiet, zatrudnionych w służbie państwowej, wzrosła do 40 proc. Spada za to do minimum liczba kobiet, zatrudnionych jako pracownice domowe.

Francuzka Zuzanna Melk ustaliła nowy rekord Francji w locie samolotem bezsilnikowym, unosząc się w powietrzu w ciągu 16 godzin i 44 minut.

Na czele ruchu kobiecego w Danii stoi młoda dziennikarka Kate Fleuron, która w czasie okupacji niemieckiej stała na czele kobiecego ruchu oporu. M. in. wydawała tajny tygodnik, którego nakład wynosił 180 tys. egz., i był po kryjomu rozprowadzany po całym kraju. Obecnie Kate Fleuron założyła w Danii ośrodki kobiece, w których kobiety uczą się o najważniejszych zagadnieniach krajowych i międzynarodowych w myśl hasła: „Aby wszyscy ludzie znali prawdę”.

Mało znany jest fakt, że w roku 1932 w teatrze „Gymnase” w Paryżu odbyła się premiera amerykańskiej sztuki „Wallstreet 145”. Tłumaczką jej była Ewa Curie, córka laureatki Nobla Curie-Skłodowskiej, znana dotychczas w paryskich kołach artystycznych jako wybitna pianistka. Prasa paryska podkreśliła z uznaniem, że debiut Ewy Curie na polu pracy literackiej wypadł doskonale, gdyż przekład sztuki był bardzo udatny.

Warto przypomnieć, że w r. 1937 po raz pierwszy od lat 124 dyrygentem londyńskiej orkiestry w Filharmonii została mianowana kobieta. Była nią Francuzka Nadie Boulanger, której nazwisko znane jest w całej Francji. (d. w. b.)

W szkole nowych gospodyń

Życie dzisiejsze wymaga wiele od kobiety. Musi ona sprostać trudnościom, jakie z sobą niesie każdy dzień. Czas, kiedy służąca wykonywała wiele prac domowych, minęły bezpowrotnie. Kobieta współczesna prócz tego, że jest żoną, musi być dobrą i oszczędną gospodynią, organizatorką życia domowego, umiejącą stworzyć w domu miłą i przytulną atmosferę. Wychowanie więc kobiety ulega znacznym zmianom. Państwo, doceniając odpowiednie przygotowanie kobiety do życia w nowych powojennych warunkach, razem z Reformą Rolną wprowadziło szkolnictwo specjalne. W każdym powiecie została utworzona żeńska szkoła gospodarstwa wiejskiego. W programie swoim uwzględnia ona wszystko. — Połączymy do zamiatania a skończymy na literaturze, poprzez szycie, gotowanie, ogrodnictwo, urządzenie domu, i sztukę ludową.

Jedną ze szkół, która już przed wojną uwzględniła w szerokim zakresie program wychowania nowoczesnej kobiety, jest Zakład św. Olafa, prowadzony przez SS Urszulanki-Olafki w Pniewach. Po wojnie siostry pierwsze uruchomiły gimnazjum miejskie w Pniewach, zgromadziły w nim młodzież męską i żeńską. W zakładzie zaś swoim zorganizowały internat. Dziś Zakład może się pochwycić znacznymi osiągnięciami.

Wchodząc w holu witają nas beztronski śmiech małych pensjonariuszek. Fortepian wesoło przyciąga. Siostra-Dyrektorka oraz jej zastępczyni oprowadzają nas po gmachu. W kuchni wielkiej, nowoczesnej — osiem uczennic przygotowuje ciasto na pierniczki. W szufladzie stolika znajdujemy wykres uwzględniający, w jakim czasie można ugotować najsmaczniejszy i najtańszy obiad. Na ścianach tablice, przedstawiające wartości odżywcze produktów. W palnii ta sama ilość uczennic pierze bieliznę. W szwalni widać, że w klasach cisza, zakłócana przerwy pełnymi gwaru i śmie-

chu. Idealna czystość. Jedną z wychowawczyń pokazuje nam kuchnię — wzór na jedną rodzinę. Tu każda z uczennic przed uzyskaniem ostatniego świadectwa będzie musiała przygotować śniadanie, obiad i kolację na jedną rodzinę.

Dowiadujemy się, że internat liczy przeszło 90 uczennic.

W Zakładzie uczy się 144 dziewcząt. Dochodzi z okolicy około 100 dziewcząt na jednoroczny kurs gospodarstwa wiejskiego. Zakład prowadzi także jedną klasę gimnazjum gospodarstwa wiejskiego, kurs przygotowawczy do liceum, 2 klasy liceum gospodarstwa wiejskiego oraz 3-miesięczny kurs dla nauczycielek i instruktorek szkół rolniczych. W tym roku 23 uczennice przygotowują się do egzaminu dojrzałości. Około 20 nauczycielek z kursu nauczycielskiego obejmie już w styczniu pracę w nowo utworzonych szkołach rolniczych. 25% uczennic zamożniejszych opłaca pełną

Szkoły oświatowe dla kobiet istniały już przed 50 laty

Przeglądając stary, sprzed lat 50-ciu numer belgijskiego pisma „Les cahiers Feministes”, dowiedziałem się ciekawej rzeczy o tak zwanych „Ecoles d'adultes pour femmes” (szkoły dla dorosłych w Belgii, przeznaczone dla kobiet). W jednej z owych szkół, trzy razy tygodniowo, w godzinach wieczornych od 8 do 11-gromadziły się kobiety od lat 14 do 70 w liczbie około stu. Były to szwaczki, modniarki, kwiaciarki itp., które odczuwając potrzebę nauki, gromadziły się chętnie, choć wele z nich pracowało od 6 rano do 8 wieczór i mimo to znajdowały energię i ochotę żeby wieczór poświęcić nauce bądź to poprawniejszego pisania, bądź dopełnieniu wiadomości z zakresu buchalterii, higieny, historii i geografii.

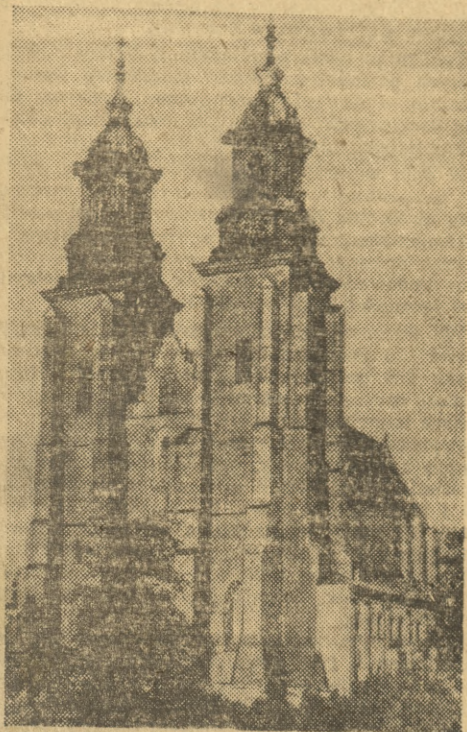
Miedzy uczennicami nie brak było oczywiście mężatek i matek licznych rodzin. Szkoła podzielona była na trzy oddziały. Nauczycielki pracując cały dzień w szkolnictwie, poświęcały cały swój wolny czas oświacie dorosłych. Trudność z powodu wielkiej różnicy wieku stanowił wybór książek do czytania, żeby lektura wszystkim interesowała.

A jaką my korzyść osiągniemy z tej notatki? Myślę, że tę, iż na oświatę nigdy nie jest za późno, więc jeśli która z czytelniczek nie ma jeszcze ukończonej podstawowej szkoły dla dorosłych, niech zapisze się do szkoły dla dorosłych, gdzie również rozpętanie jest dość duża, w każdym razie sięga lat od 15 do 30. (k t)

L. Pieprzik

Na straży Lechowego wzgórza

Historia Gniezna nie jest tylko jego własną historią. Należy bowiem do całego Narodu i Państwa Polskiego, określając prosty Gród Lecha jako najdawniejszą stolicę Polski. Nazwę tę zna każde dziecko polskie, a całe społeczeństwo my-



KATEDRA GNIEZNIENSKA

Wyniosłe gotyckie wieże uwiecznione barokowymi hełmami strawił pożar w czasie ostatniej wojny

śli o Gnieźnie trwale i serdecznie. I chociaż istnieją dwa zapatrywania — jedno wywodzące nazwę Gniezna od gniazda białych orłów i drugie od kniazów polskich z miejscem tym łączy się najdawniejsza historia powstania Państwa Polskiego.

Zaczątek historii Gniezna przypisuje się na rok 550 gdy mityczny Lech założył tu gród obronny, otoczony z trzech stron moczarami, a od wschodu brzozy przez wały, z których jeden trwał dotychczas na terenie t. zw. Strzelnicy.

W wieku IX i X było Gniezno rezydencją

książąt polskich. Tutaj zatrzymał się w drodze do Prus w r. 966 św. Wojciech i tu złożono w r. 999 jego męczennicze zwłoki. Do grobu św. Wojciecha odbył w r. 1000 pielgrzymkę cesarz Otto III, podejmowany przez Bolesława Chrobrego. W tym czasie też ustanowiono arcybiskupstwo gnieźnieńskie, a pierwszym arcybiskupem został brat św. Wojciecha — Radzym. Od czasu koronacji Bolesława Chrobrego w Gnieźnie jest ono miastem koronacyjnym do r. 1310, w którym Łokietek jako pierwszy koronował się w Krakowie.

Samo miasto przechodziło różne koleje. Około roku 1331 zrabowali je i zniszczyli Krzyżacy, w latach 1503 i 1512 strawił je pożar. Pomiędzy Gnieznem a Kiełkiem stoczył Stefan Czarniecki w 1656 roku bitwę ze Szwedami.

Po wojnie szwedzkiej Gniezno liczyło tylko 15 domów zamieszkałych, reszta w ilości 79 była pusta. Podniósł się po 5 latach. Jednakowoż podczas wojny Augusta II z Karolem XII ukazywał się znowu Szwedzi w Gnieźnie w r. 1707 i ponownie miasto złupili. Gdy na domiar 2 lat później nawiedziła miasto zaraza, Gniezno podupadło i w roku 1743 liczyło tylko 60 mieszkańców.

*

Ostatnia wojna, która nie ominęła także Gniezna nie spowodowała w budynkach mieszkalnych takich zniszczeń, jakich doznały miasta inne. Najdotkliwszą stratę poniosła jednak bazylika św. Wojciecha, tracąc w ostatnich niemal dniach wojny obie wieże. Pożar ten strawił także część nawy głównej, ołtarz i organy.

Mówiąc o bazylice gnieźnieńskiej, trzeba przypomnieć, że pierwszą większą świątynię wystawił na górze Lecha obok kościoła św. Jerzego Mieszko I. Rozbudował ją potem w XIV wieku za spokojnych rządów Kazimierza Wielkiego arcybiskup Jarosław Bogoria Skotnicki w stylu gotyckim. Z świątyni tej zachowały się do dziś boczne nawy z ostrołukowym sklepieniem. Ciężkie dachy Gniezna dzieliła także katedra gnieźnieńska. Najgroźniejszą jednak dla świątyni był pożar w r. 1760, który spowodował, że hełm obu wież i sklepienie nawy głównej runęły. Owcześnie arcybiskup Władysław Łubiński zabrał się gorliwie do dźwignięcia katedry z gru-

zów, powierzając prace budowlane architektowi Bernardowi Belloto z Łowicza. Po 30 latach stanęła świątynia w całej krasie, zachowując się w tym stanie do czasów ostatniej zawieruchy hitlerowskiej.

Dewastacja i pożar czcigodnej świątyni odbiły się w sercach społeczeństwa szczególnie boleśnie. Swą gospodarkę w Grodzie Lecha rozpoczęli Niemcy od niszczenia polskich pomników narodowych. Starannie ogłaniano miasto z tych wszystkich pamiątek, które stanowiły polski skarb narodowy. Rozbito szklany pomnik Bolesława Chrobrego, stojący na placu przed bazyliką, dzieło artysty Marcina Rożka, odlane w spłynie z zdobycznych armat. Samą katedrę zamieniono na salę koncertową, umieszczając na miejscu głównego ołtarza podobiznę Hitlera. Wyrzucono piękną konfesję św. Wojciecha, zdemolowano wielki ołtarz, zniszczono cenne freski, rzeźby i wiele innych zabytków artystycznych, w jakie obfitowała świątynia. Wreszcie w ostatnich dniach urządzono na wieżach bazyliki punkt oporu, co przyczyniło się w ogniu walki do wzniecenia pożaru. Pożar ten strawił także wspaniałe organy katedralne z XII wieku. — Dzwon św. Wojciecha, obok „Zygmunta” na Wawelu, najdroższy sercu polskiemu, spadł wskutek pożaru z wieży, w której był umieszczony, doznając uszkodzenia. Gnieźnianie pamiętają jego uroczysty, głęboki ton, słyszany w okolicy wielu kilometrów. Dzwon, zwany Wojciechem darował katedrze gnieźnieńskiej król Władysław IV w r. 1621, zabierając go z Moskwy w czasie swej znanej wyprawy. Dwa razy był dzwon ten przelewany, ostatni raz 1726 r.

Mimo wielkich trudności powojennych zdolano bazylikę zabezpieczyć przed zniszczeniem na skutek działania atmosferycznego, pokrywając dachy i wieże.

W sercach mieszkańców Grodu Lecha i Polski pozostała ona taką samą, jaką była, a może nawet świetniejszą. Wsparta na dumnym wzgórzu Lecha trwać będzie wieki odradzając się i odbudowując po pożarach, stojąc na straży najdroższych tradycji narodowych, niezniszczalnych i nieprzemijających mimo niszczących i klęsk dziejowych.

B. Promiński

Bądź człowiekiem

Gentleman — słowo to dziś jest pewnym kryterium oceny moralnej i towarzyskiej, pewną charakterystyką typu ludzkiego nie tylko w Anglii. Używane jest zawsze w sensie dodatnim, jako podkreślenie szlachetności charakteru i form zewnętrznych. Słowo to może oznaczać bardzo dużo i bardzo mało równocześnie.

Ani nowy słownik angielski, ani encyklopedia brytyjska nie dają określeń, z których można by zbudować syntezę tego słowa. Każda epoka angielska miała innych gentlemanów. Typ ich z czasów Tudorów różnił się od typów z okresu Stuartów.

Pojęcie gentlemana nie było jednoznaczne ze szlachcią tytułową czy herbową, chociaż wywodzi się z czasów feudalnych. Słowo gentleman (gentilhomme, gentiluomo, gentilis) oznaczało początkowo tylko pewną warstwę późniejszego rycerstwa, a po wielu wiekach nabrało specyficznego znaczenia, nic nie mającego wspólnego z wojowniczymi cnotami rycerskimi. Szlachetność rodu zastąpiły: pozycja społeczna, zalety osobiste, kurtuazja w obęjsku i bogactwo.

Od XIV do XVII wieku słowem „gentleman” określa się opanowanie, prawdomówność, skromność, respekt dla innych. „Stare uczelnie, które dbały o kształcenie charakterów wyrabiały uczucie fair play i cenny dogmat dotrzymywania słowa.

Po wielkiej demokratyzacji w 1832 r. pojęcie gentlemana zaczęło obejmować ludzi businessów, a o kwalifikacjach decydował nie ród, lecz charakter i obyczaje. Droga gentlemana od rycerza do pośrednika czy maklera na giełdzie jest bardzo zawrotna, ale nikt nie odmówi tym zawodom praw do dżentelmeństwa.

Dziś pojęcie gentlemana uległo całkowitej demokratyzacji. Lubią szafować tym słowem kobiety, gdy chodzi o wzbudzenie wśród mężczyzn należnej kobiecie czci. Pewna część dzisiejszych społeczeństw stara się ratować i odróżnić typ starego gentlemana, co przy dzisiejszym obniżeniu się poziomu zasad dobrego wychowania natrafia na wiele trudności. W naszym języku słowo „gentleman” warto by zamienić na hasło „bądź człowiekiem”.

O polskie schroniska w Karkonoszach

Sprawa uruchomienia schronisk dla turystyki górskiej w Karkonoszach wysuwa się na czoło zagadnień dotyczących usprawnienia ruchu turystycznego na odzyskanych terenach Ziemi Zachod-

nych. Góry, których głównymi ośrodkami są Szklarska Poręba i Karpacz z Bierutowicami pod Jelenią Górą, zostały w roku bieżącym spopularyzowane w najszerszych warstwach społeczeń-

stwa. Przyczyniły się do tego w dużej mierze z jednej strony akcja propagandowa prasy i radia, a z drugiej akcja czasów pracowniczych i działalności propagandowo-turystyczna „Orbisu”, który zorganizował w ubiegłym sezonie w te tereny szereg wycieczek oraz pobyty rycerskie dla osób, nie korzystających z czasów pracowniczych.

Dzięki tym akcjom tegoroczna frekwencja w uzdrowiskach górskich osiągnęła niemal przedwojenne cyfry a w miesiącach lipcu i sierpniu w Szklarskiej Porębie dawał się nawet odczuwać przejściowo brak pomieszczeń dla wycieczek.

W najżywniejszym interesie Państwa leży, by ten rozbudzony entuzjazm dla odzyskanych terenów górskich na Zachodzie był w dalszym ciągu podsyłany i wykorzystany z jednej strony dla tym lepszego zagospodarowania tych Ziemi, do czego przyczyniają się pozostawiane tam przez turystów sumy a z drugiej, dla tym mocniejszego zaakcentowania ich polskości i przynależności do Macierzy także wobec zagranicy. Trzeba bowiem mieć stale na uwadze, że grzbietami tych gór przebiega linia graniczna między Polską a Czechosłowacją. Grupy wędrujących Polaków stykają się ustawicznie z takimi grupami turystów czeskich i nie tylko czeskich, przybywających z Czech, że następuje nieodzowna w takich razach wzajemna obserwacja i wymiana zdań między obu stronami. I podczas, gdy na szczytach Gór Olbrzymich czynne są wszędzie doskonale wyposażone i zagospodarowane schroniska czeskie, w których turysta znajdzie miły wypocinek, dobry napój i smaczny posiłek, to schroniska polskie na tych szczytach albo zięją pustkami, albo jeżeli istnieją to najczęściej we formie herbarciarni o ograniczonych możliwościach. Tutaj spotykamy smutny dla naszej gospodarki i prestiżu narodowego objaw, że czeskie schroniska przyciągają masowo polskich turystów, natomiast nie spotyka się wypadku, by jakiś Czech czy inny wędrujący cudzoziemiec zabłądził pod polską strzechę. Polacy zostawiają dużo pieniędzy w schroniskach czeskich, przepłacając niebawie żywność.

Takim stanowi rzeczy zaradzić może tylko jak najrychlejsze uruchomienie schronisk polskich, które winny stać co najmniej na takim samym poziomie jak schroniska czeskie. Do najpilniejszych należą oczywiście te, które sąsiadują z schroniskami czeskimi na najbardziej uczęszczanych szlakach granicznych. Do takich należą w pierwszym rzędzie schroniska leżące na trasie wędrowek górskich ze Szklarskiej Poręby na Śnieżkę a więc: schronisko pod Kopą Wodną (1195 m), schronisko pod Łabskim Szczytem, schronisko na Śnieżnych Jamach (1471 m), schronisko na Śnieżce (1605 m), schronisko Śląskie pod szczytem Śnieżki (1460 m), schronisko ks. Henryka na trasie Śnieżka—Karpacz.

Do kategorii schronisk, których uruchomienie należało by przewidzieć, w dalszej kolejności należą: schronisko na Wysokim Kamieniu w górach Iżerskich (1058 m), schronisko nad wodospadem Kamieńczyk, schronisko nad wodospadem Szklarki.

Przygotowanie tych schronisk, zwłaszcza wymienionych w pierwszej grupie, będzie miało poważne znaczenie zarówno dla interesów prestiżowych Państwa jak i ze względów gospodarczych. Przyczyni się to niewątpliwie również do lepszego samopoczucia naszych turystów a w konsekwencji do tym częstszego i masowego odwiedzania odzyskanych terenów górskich.

Władysław Domański

Walczyć z dewastacją lasów

Nie trzeba chyba udowadniać jak wielkie korzyści materialne i niematerialne czerpie człowiek z lasów. Są one bezcennym darem natury nie dającym się wprost wyrazić żadnym rachunkiem. Las jest bowiem dostarczycielem niezbędnych surowców w postaci materiałów drewnianych oraz innych produktów leśnych, jest

najdoskonalszym regulatorem żywiołów, wody i powietrza; zabezpiecza przed powodziami oraz ochrania glebę przed zniszczeniem, bądź to wskutek wypłukiwania urodzajnej warstwy przez wodę, bądź zwińcia jej przez wiatr; jest niewyczerpanym źródłem zasobów duchowych dla człowieka, wynikających z piękna krajobrazu, z piękna harmonii, zgody i ładu jakie rozciąga wokół siebie zespół roślinny.

Wiadomo powszechnie — jak ogromne spustoszenia w naszych lasach poczyniła ostatnia wojna. Przez wycięcie dziesiątek tysięcy hektarów drzewostanów na cele wojenne, stan lasów w Polsce skurczył się niebawie. Z drugiej strony nastąpiło nie mniej wielkie spustoszenie całych wsi i miast, które wzmogło niepomierne zapotrzebowanie materiałów budowlanych drewnianych. Na tle dwóch tych zjawisk doby wojennej, w miarę stabilizacji życia społecznego i warunków ekonomicznych, jakże wyraźnie zarysowuje się zagadnienie racjonalnego użytkowania dóbr, płynących z lasu, dostosowanych do obecnych możliwości gospodarczych i zachowujących trwałość istnienia samej gospodarki leśnej.

Obecnie trwałość użytkowania lasu przedsta-

wia się wprost katastroficznie. Jak Polska długa i szeroka rozpanoszyło się niepomierne szkoldnictwo leśne. Nielegalne wyreby, kradzieże leśne, liczne pożary pustoszące setki i tysiące hektarów młodników, upraw i drzewostanów, powstałe przeważnie na skutek lekkomyślnego obchodzenia się z ogniem w lesie, a nawet złośliwego podpalania. — wypasy ciałymi stadami bydła w miejscach niedozwolonych w lesie, niszczonego przez trawienie i ogryzanie całe polacie kultur i podrostów w starszych drzewostanach, — oto przyczyny dla których lasy nasze, pomimo prawie już 2-letniego zaprzestania działań wojennych w dalszym ciągu niszczą w sposób zastraszający.

Leśnicy postawieni na straży tego mienia wobec ogromu przeciwności, niejednokrotnie przestających ich siły, stają w wielu wypadkach bezradni. Wskutek tego szerzy się wśród nich bardzo łatwo psychoza zniechęcenia i niewiary w celowość ich wysiłków oraz bierność, co również nie przyczynia się do polepszenia stanu bezpieczeństwa lasów.

Najwyższy czas skończyć z tym szkodnictwem społecznym. W zwalczaniu tego tak szkodliwego objawu dla Państwa i Narodu, winny przyjąć z pomocą organizacje polityczne, społeczne, stowarzyszenia kulturalno-oświatowe, szkolnictwo i inne, przez uświadamianie jak najliczniejszych warstw obywateli tak, by zew „Ratujmy nasze lasy od zagłady” znalazł pełne zrozumienie i dotarł do wszystkich osiedli, nawet najbardziej zapadłych.

Równoległe z tą akcją konieczne jest energiczne wystąpienie Państwa w obronie lasów. Wystąpienie, to niech będzie przyjęte jako konieczny krok samobrony, zmierzający do ochrony społecznego mienia i do zabezpieczenia interesów własnych każdego z obywateli, uczestniczących w racjonalnym gospodarowaniu i użytkowaniu wspólnych dóbr narodowych. dr P.

Nasza gospodarka

339 milionów złotych na budownictwo mieszkaniowe w Gdańsku

Poważną pozycję w ogólnym planie odbudowy gospodarczej Wybrzeża stanowi preliminarz Gdańskiej Dyrekcji Odbudowy, obejmujący odbudowę 4 miast: Gdańska, Gdyni, Sopotu i Elbląga. Preliminarz na rok 1947 zamyka się sumą 747 milionów zł, z czego na Gdańsk przypada prawie 80%. W Gdańsku główny ciężar wydatków przesunięty został na budownictwo mieszkaniowe, które pochłonie 339 milionów zł.

Przemysł węglowy wpłaca ponad 350 milionów zł na Daninę Narodową

Po przemysle hutniczym który złożył w formie daniny przeszło pół miliarda zł, druga wielka kwota wpłynie na ten cel od przemysłu węglowego, odgrywającego tak wielką rolę w życiu gospodarczym Polski. Mianowicie Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego wpłacił w imieniu tegoż przemysłu 357 346 000, — zł na Daninę Narodową.

UWAGA, PRENUMERATORZY

„Głosu Wielkopolskiego”

Chcąc otrzymać „GŁOS WIELKOPOLSKI” regularnie i na zamówiony okres, należy:

1. dokonać wpłat najdalej do 25 każdego mies.
2. zamawiać przez pocztę do 15 każdego mies.
3. pisać na przekazach wyraźnie nazwisko i adres, oraz
4. wpłacać pełną należność podaną na ostatniej stronie „Głosu Wielkopolskiego”.

Wpłaty pocztowe należy dokonywać na adres:

„CZYTELNIK” — KOLPORTAŻ
Poznań, ul Bukowska 3 lub ul. Daszyńskiego 48
Konto PKO V-4400 2505

Otwarcie wystawy prac zmarłych artystów

Na każdym odcinku naszego życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego leczymy rany zadane nam przez wojnę i okupację. Wypełniają luki i tworzą nowe dobra również artyści-plastycy, którzy bardzo dotkliwie odczuli skutki hitlerowskiej tyranii i wojennej pożogi. Malarze, rzeźbiarze, graficy i zdobnicy poznający znaleźli się po wojnie w niezmiernie ciężkiej sytuacji. Ich prace i zdobycze, gromadzone skrzętnie przez długie lata, zostały bądź rozgrabione, bądź zniszczone w ogniu walk. Z wygnania wracali ludzie zbiedniałi, zmęczeni bezustannym oporem w stoisku do wroga, często chorzy, ale przecież pełni zapału i twórczego ognia. Niestety — nie wrócili wszyscy. Wielu padło na polu chwały, wielu zginęło w ciemnych kazamatach więzień, wielu spopielało w piecach krematoriów obozowych, a część, która wróciła, niejednokrotnie kryła w nadwątłonym ciele zaczątek nieuleczalnej choroby.

W walce z wrogiem zginęli na froncie: Wacław Boratyński, Mikołaj Kulak, Mikołaj Kocorowski, w Powstaniu Warszawskim poległ: Aleksander Augustynowicz, Krystyna Dąbrowska, Jerzy Wronowski, w katowniach niemieckich zginęli: Wawrzyniec Kaim, Leon Prauziński, Ludwik Puget, Władysław Roguski, Marcin Rożek, Stanisław Smogulewski, Tadeusz Wolniewicz, zmarli na wygnaniu bądź już po powrocie: Jan Bocheński, Witold Gawęcki, Jadwiga Gerzabkowska, Adam Hannytkiewicz, Lucjan Michałowski, Dora Mukułowska, Paweł Pogowski, Stefan Sonnewend, Jan Spychalski, Franciszek Tatula i Tadeusz Walkowski.

Celem uczczenia pamięci wszystkich zmarłych — Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków Okręgu Poznańskiego zorganizował po-

śmiertną wystawę ich prac. Zapewnił się Salon Sztuk Plastycznych dziełami tych, którzy zginęli dla Polski, lub którym nie dane było pracować nad wekrzeszeniem z gruzów i popiołów nowych wartości twórczych.

Jedną z najpiękniejszych wystaw, z tych jakie oglądaliśmy po wojnie w naszym mieście, jest przede wszystkim pełna wspomnień, a zarazem dzieł smutkiem i udręczeniem. Dla tych, którzy przed wojną odwiedzali dwa salony przy placu Wolności i którzy byli bliscy artystom plastycznym, stają żywo przed oczyma owe charakterystyczne sylwetki malarzy i rzeźbiarzy, których dzieła oglądaliśmy na wystawie.

Nie stracili swej świeżości akwarele Augustynowicza, grają gamą żywych barw olejje Hannytkiewicza, pełne dostojnej powagi są obrazy Walkowskiego i Bocheńskiego. Trzy niewielkie akwarele Boratyńskiego budzą wspomnienie ruchu Szukalszczyków, a drobniagowo wykonane prace Michałowskiego wywierają dawny czar. Stylizowana postać Madonny Roguskiego jest jedną z bogatej kolekcji, którą oglądaliśmy przed wojną.

Na wystawie znalazło się najwięcej prac zmarłego ostatnio w Poznaniu Wita Gawęckiego. Jakże wielką szkodę poniósł nasz świat artystyczny, tracąc tego uduchowionego malarza, który w ostatnim okresie swego życia wznosił się na najwyższy poziom w swej oryginalnej twórczości.

Oprócz wymienionych — widzimy na wystawie prace: Dąbrowskiej, Kaima, Mukułowskiej, Pugeta, Pogowskiego, Rożka, Sonnewendta i Spychalskiego. Szczegółową recenzję z wystawy zamieścimy w jednym z następnych numerów naszego pisma. (p)



Poniedziałek, dnia 6 stycznia 1947

Trzech Króli

Słońce wschodzi g. 8,03; zachodzi g. 15,54
Księżyc wschodzi g. 14,48; zachodzi g. 7,32

Wtorek, dnia 7 stycznia 1947

Lucjana

Słońce wschodzi g. 8,02; zachodzi g. 15,55
Księżyc wschodzi g. 16,00; zachodzi g. 8,38
(pełnia)

Ważne dla podróżujących

(c) Z powodu naprawy mostu kolejowego na rzece Warcie szlak Zduńska Wola — Sieradz będzie w środę, dnia 8 bm, zamknięty dla ruchu pociągów. Pociąg 522/523 — komunikacji Poznań — Łódź odchodzi z Poznania o godz. 6-tej, będzie w tych dniach kursował tylko na odcinku Poznań—Ostrów Wlkp.

SZTANDARY

Chorągwie - Paramenta kościelne

wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma

JÓZEF ŁOWIŃSKI

Poznań, W. Garbary 20 (dawniej 45), tel. 39-05

Liczne uznania za pracę

2493

Komunikat

Wojew. Komitetu Wyb. Bloku Dem.

Wojewódzki Komitet Wyborczy Bloku Demokratycznego podaje do wiadomości, iż posiada swą siedzibę w Poznaniu, przy ul. Chelmońskiego 22, I ptr. Numery telefonów: 68-70, 72-72.

Wojewódzki Komitet Wyborczy
Bloku Demokratycznego

urzęduje w godzinach od 8 rano do godz. 15, dyszuje telefonów do godz. 21 każdego dnia nie wyłączając niedziel i świąt.

We wszelkich sprawach dotyczących organizacji wieców wyborczych, zebrań oraz literatury propagandowo-wyborczej należy się zwracać do Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Bloku Demokratycznego.

Nagrodzenie zasłużonych komendantów

hufca P. W. przy Zakładach Cegielskiego

We wrześniu 1945 roku powstał przy Zakładach H. Cegielskiego w Poznaniu I hufiec P. W., którego organizatorem był st. plutonowy Mieczysław Zaremba. Hufiec skupiał w sobie wówczas zaledwie kilkudziesięciu członków — przeważnie uczniów, praktykujących w Zakładach. Mimo poważnych trudności — rok czasu zrobił swoje. Wzrosła ilość przeszkolonych druhów, a tym samym liczba członków hufca, który obecnie posiada własną świetlicę, kilku instruktorów — a przede wszystkim położył duże zasługi na polu prac społeczno-gospodarczych. W ub. roku członkowie hufca brali udział w akcji żniwnej i siewnej, nie pomijając samokształcenia i wychowania fizycznego. W czasie ostatniej akcji żniwnej członkowie hufca pomagali wydatnie w gaszeniu pożaru wsi Lenartowice. Ostatnio 23 druhów ukończyło I stopień przeszkolenia. Duże zasługi na polu rozwoju hufca położył zarówno jej założyciel plut. Zaremba jak i jego następcą plut. Kisiel.

W ub. sobotę w dużej stołówce Zakładów H. Cegielskiego odbył się tradycyjny opłatek na który przybył Przewodniczący W. R. N. p. Piękniewski, Komendant W. F. i P. W. na m. Poznań kpt. Bielawowski, wicedyrektor Zakładów p. Murzynowski oraz przedstawiciele partii politycznych i Wojska Polskiego. Głównym punktem uroczystości było wręczenie dyplomów uznania p. Zarembie i p. Kisielowi oraz dyplomów uznania za pomoc w akcji żniwnej i przy ratowaniu wsi Lenartowice członkom 4. i 5. drużyny. Ponadto wyróżniono instruktora p. T. Modelskiego i rozdano świadectwa ukończenia wyszkolenia I stopnia 23 druhom. Wręczenia dyplomów i świadectw dokonali: p. Piękniewski, p. k. Żebrowski i kpt. Bielawowski. Specjalne odznaczenie — wykonane przez członków hufca — otrzymali: kpt. Bielawowski i plut. Zaremba.

Uroczystość zagrał komendant Kisiel, poczem przemawiali kolejno: członek Rady Zakładów firmy H. Cegielski p. Lisiecki, w imieniu Dowódcy O. W. nr III plk. Żebrowski, Przewodniczący W. R. N. p. Piękniewski oraz ks. kapelan Rdza-

20 tysięcy skrzydlatych posłańców

wychodował Zw. Hodowców Gołębi Pocztowych w Poznaniu

Od wielu stuleci gołąb pocztowy przemierza dalekie szlaki podniebne, przenosząc najprostszym sposobem wieści z jednego miejsca na inne. Każde nieomal dziecko zna tego posłańca, a starsi zachwycają się wspaniałością kształtów, harmonią linii i barwnym upierzeniem pocztowych gołębi. Rzecz ciekawa, że mimo ogromnego rozwoju techniki, mimo wspaniałych wynalazków — wiek telefonu, radia i radaru nie zdołał wypierać gołębi pocztowych ze służby łącznikowej. Ostatnia wojna niejednokrotnie wykazała, że tam, gdzie zawiodła technika, gdzie na nic zdały się wymyślne sposoby przekazywania wiadomości — jedynym i najczęściej skutecznym posłańcem był gołąb.

Fale radiowe zawsze mogą być podchwyczone przez wroga i mimo stosowania szyfru nie dają gwarancji, że wiadomość nie zostanie zrozumiana. Telefon zawodzi często, a kurierzy bywają przychwytyci lub unieszkodliwieni. Mały ptaszek z przypiętą do nóżki kartką, mknący cicho i spiesznie ku rodzinnej klatce uchodzi uwagi wroga, rzadko bywa zestrzelony i przeważnie trafia do celu. Toteż o powodzeniu niejednej akcji bojowej zadecydował gołąb, a co jeszcze ważniejsze, gołąb często ratował setki, czy tysiące

nawet żołnierzy od niechętnej niewoli lub śmierci.

Kilka tygodni temu odznaczono w Anglii pewnego gołębia wysokim orderem wojskowym za uratowanie życia kilkuset żołnierzom przez doniesienie na czas kartek z rozkazami i informacjami. Nie wszyscy również wiedzą o fakcie, że pierwszą wiadomość o zwycięstwie żołnierzy polskich pod Monte Cassino przyniósł do głównego dowódcza — również gołąbek.

Doceniacz znaczenie gołębi pocztowych podczas każdej wojny, technika przychodzi tym łącznikom z pomocą. Mamy więc specjalne zegary do kontrolowania przelotów, urządzenia do przewozu ptaków oraz świetnie wyposażone stacje obsługi. Wszystkie gołębie pocztowe podlegają pieczołowitej ochronie, są znakowane i rejestrowane.

Miłośnicy tych ptaków wykazali w Nowej Polsce wiele inicjatywy, gdy chodzi o popularyzację hodowli gołębi. Dwa lata temu znaleźliśmy w zniszczonym kraju tylko niedobitki tych pożytecznych ptaków, pozostawione przez okupanta. W samym Poznaniu było ich zaledwie 300 sztuk. Dzisiaj, dzięki wysiłkom Związku Hodowców Gołębi Pocztowych III/1 Poznań — mamy

ich w naszym mieście około 20 tysięcy. W całym kraju posiadamy 300 tysięcy zarejestrowanych ptaków. Centrum organizacyjne Zjednoczenia Polskich Hodowców G. P., jednoczących ponad 5 tysięcy członków na terenie całego kraju, znajduje się również w Poznaniu.

Realizując hasła popularyzacji hodowli skrzydlatych posłańców, oddział miejscowy wznowił ostatnio wydawanie czasopisma „Hodowca Gołębi Pocztowych” oraz zorganizował drugi z kolei pokaz najwspanialszych okazów.

W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie wystawy, urządzonej w salach Przemysłu Spożywczego przy ul. Grobla 25. Zgromadzonych gości powitał sekretarz Zjednoczenia — p. Sławiak, a otwarcia pokazu dokonał znany na naszym terenie protektor hodowców oraz miłośnik gołębi rasowych, szef łączności DOW — plk Pomykałow.

We wzorowo zorganizowanym pokazie wzięło udział 120 poznańskich hodowców, wystawiając blisko 670 gołębi. Każdy ptak posiada własną klatkę, opatrzoną specjalną kartką, na której oprócz nazwiska właściciela odnotowane są cechy ptaka. Dla dokonania oceny klatki się pod uwagę bierze budowę głowy, osadzenie oczu i ogólny wrażliwy, dalej kształt płec, ogona, budowę kości i muskulaturę ptaka. Na maksymalną punktację 100 punktów, najlepsze okazy na pokazie osiągały 90 punktów. Doskonałymi wynikami poszczególnych hodowców pp.: Cuprych Sławiak, Kłowski, Rausch, Fieske, Turgoła, Szymkowiak i inni.

Szczególnym zainteresowaniem cieszą się gołębie klasy I, tzw. zwycięskie, których przeloty dochodzą do 300 km. Niektóre z tych gołębi lecą z szybkością ponad 1200 m na minutę.

Ze szczególnym zapałem i zainteresowaniem zabrali się do hodowania gołębi młodzież. Za pośrednictwem Związku i przy poparciu hodowców-seniorów, nowy narybek osiąga bardzo dobre wyniki.

W dniu wczorajszym komisja sędziowska wraz z gronem ekspertów przystąpiła do premiowania najwspanialszych eksponatów. Nagrody wręczone zostaną hodowcom w dniu dzisiejszym na krótko przed zamknięciem pokazu. Związek postarał się o wiele cennych premii i przygotował dyplomy. Część nagród zakupiono z funduszy organizacyjnych, a część ufundowali członkowie Związku oraz miejscowe obywatelstwo. Szczególnie cenne i piękne premie ofiarowali pp.: Fieleskwa, Rutkowska, poseł Izby Rzeszy i Drukarnia Wydawnicza.

Wszystkim miłośnikom rasowych gołębi polecamy zwiedzenie pokazu, który otwarty będzie dla publiczności tylko jeszcze przez dzień dzisiejszy.

T. P.

Przedwyborcze zebranie „Czytelnika“

(c) W ub. sobotę w lokalach przy ul. Daszyńskiego 48 odbyło się ogólne zebranie przedwyborcze pracowników poznańskiej delegatury Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, które zajął dyr. Zabiełło, naświetlając cel zgromadzenia. Z kolei zabrał głos delegat z Warszawy dyr. Szaniawski, który zaapelował do zebranych o poparcie w nadchodzących wyborach Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Obszerne referaty na temat obecnej sytuacji polityczno-gospodarczej w Polsce wygłosili red. Wł. Ciesielski i J. Gajewski. Prelegenci poruszyli najistotniejsze zagadnienia wypuklając zdobyte polskiej demokracji i dotychczasowe trudności na polu gospodarczym. Ponadto obaj mówcy zwrócili się do obecnych z apelem o gremialne i manifestacyjne wzięcie udziału w nadchodzących wyborach.

W uzupełnieniu obu referatów zabrał głos przedstawiciel Woj. Komitetu PPS, który podobnie, jak jego przedmówca, podkreślił znaczenie wyborów i wezwał do poparcia listy Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Wszelkie banknoty 100-złotowe ważne

W związku z kursującymi nieprawdziwymi pogłoskami, że bilety bankowe 100-złotowe emisji 1944 r. zostają wycofane, Narodowy Bank Polski podaje do wiadomości, że banknoty te pozostają w obiegu i są nadal prawnym środkiem płatniczym.

Równocześnie zwraca Narodowy Bank Polski uwagę, że bilety 100-złotowe, oznaczone seriami Dż i R d z numeracją cyfr mniejszych oraz z seriami Aa, Ap, Ar, As, At, Au, Aw, Ay, Ax, Az z numeracją cyfr większych są prawdziwe i pozostają również nadal w obiegu.

Kronika wypadków

(c) W ubiegłą sobotę wydarzył się dwa wypadki przy pracy, z których pierwszy miał miejsce w fabryce H. Cegielskiego. Pracownik wagonowni Michał Kozieja, zam. przy ul. Saperskiej 63, doznał zmiążdżenia prawej ręki przez nieopatrzne włożenie jej w maszynę. Rannego odwieziono do Szpitala Miejskiego.

Drugi wypadek wydarzył się w fabryce maszyn rolniczych przy ul. Dąbrowskiego 63, gdzie maszyna odcieła robotnikowi Stanisławowi Kani, zam. przy ul. Poznańskiej 27, dwa palce u prawej ręki.

Ofiarę nieostrożności przewieziono również do Szpitala Miejskiego.

Nowy wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej

Na plenarnym zebraniu Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu w dniu 30 grudnia, został jednogłośnie wybrany wiceprezesem Izby ob. dr Antoni Skowroński, przewodniczący zrzeszeń tutejszego przemysłu spożywczego. Dr Skowroński, który od pierwszych miesięcy 1945 roku stał, jako zły fachowiec na czele Zjednoczenia Przemysłu Spożywczego w Poznaniu, położył duże zasługi przy powojennej odbudowie tego przemysłu.

Zaprzysiężenie rekrutów K. W. B. W.

(c) W dniu wczorajszym w koszarach Korpusu Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Gołecinie odbyło się zaprzysiężenie rekrutów nowego rocznika. Na uroczystość przybył generał Świątek i przedstawiciele W. R. N., partii politycznych i Milicji Obywatelskiej.

Po mszy św. w kościele św. Jana Vianey na Solcu zgromadzili się żołnierze w świetlicy koszarowej, gdzie złożyli przysięgę odczytaną przez gen. Świątkę.

Przy dźwiękach orkiestry detej D. O. W. III, pod bat. por. Wojnowskiego, odśpiewano „Rotę” poczem zabrał głos gen. Świątek. Mówca, w kilku żołnierskich zdaniach, naświetlił zaprzysiężonym znaczenie złożonej przysięgi oraz zwrócił uwagę na doniosłość nadchodzących wyborów do sejmiku ustawodawczego. Ponadto gen. Świątek podkreślił zdobycze polskiej demokracji, potępiając rozbiłający ją nacjonalizm, a wypuklając ofiarności żołnierzy K. W. B. W. w walce z istniejącym jeszcze podziemiem.

Jako następny zabrał głos p. Topolski, który w imieniu Prezydium W. R. N. i społeczeństwa poznańskiego powitał nowych rekrutów. Mówca również zwrócił uwagę na wybory poczem

okrzykiem na cześć Rządu i Państwa Polskiego zakończył przemówienie.

Oficjalną część uroczystości zakończyło odegranie hymnu państwowego, poczem goście i żołnierze spożyli skromny obiad żołnierski.

KOMUNIKATY

„Caritas Academica” składa podziękowanie firmie „Drogeria Warszawska”, przy ul. 27 Grudnia za sumę 5.000 zł złożoną na cel „C. A.” w zamian za rozesłanie życzeń noworocznych.

P. C. P. poszukuje: Macieja Wierzbickiego, który mieszkał 18. I. 46, w gm. Krzykosy, poczta Witowo, pow. Środa; Mariana Mulańskiego, ur. 8. XII. 10, który 27. VIII. 45 wrócił z Niemiec; Malickiej, która mieszkała przed wojną w Poznaniu przy ul. Śniadeckiego 22 i jest ciotką Malickiego Zygmunta, syna Floriana i Marty; Bronisława Michalewicza, ur. 11. X. 1910 r., który w styczniu 1946 r. wrócił do Polski i rzekomo wyjechał do Poznania.

Zarząd Towarzystwa Właścicieli Domów i Nieruchomości w Poznaniu, podaje do wiadomości tym właścicielom nieruchomości, którzy dotąd nie wpłacili przypadającej od nich Daniny Narodowej, że ostateczny czasokres upływa z dniem 15. bm. Bliższe informacje co do możliwości uzyskania ulg oraz bonifikaty z tytułu wpłacenia Premijowej Pożyczki Odbudowy Kraju uzyskać może każdy właściciel domu codziennie w biurze Towarzystwa przy ul. Ratajczaka 7 w godzinach od 11—13-tej. Zarząd Towarzystwa zwraca także uwagę właścicielom domów na obowiązek pobierania od lokatorów opłat na rzecz akcji Pomocy Żimowej, która wynosi miesięcznie po 2 zł od izby i winna być potrącana za czas od 1 września 1946 do 30 marca 1947 r.

Zebrania w dniu 7 stycznia

Kupcy Branży Papierniczej — godz. 19-te w sali Izby Przem.-Handlowej, ul. Łokietkiewicza 31.

Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Gastronomicznego — godz. 22-te w sali „Domu Pocztownika”, al. Marcinkowskiego 20.

Cech Szewców i Cholewkarzy — godz. 18-te w sali przy ul. Masztalarskiej 8.

Cech Mistrzów Piekarskich — godz. 15-te w Domu Rzemieślniczym, Wały Zygmunta Starożytnego 9.

Cech Krawiectwa Damskiego — godz. 18-te w sali „Strzechy”, ul. Międzyzłotowskiego 23.

Zrzeszenie Przem. Gastronomicznego woj. poznańskiego — godz. 16-te w restauracji „Bar Wójtek”, ul. Chelmońskiego 2.

Teatry i kina

Poniedziałek, 6 stycznia 1947

Teatr Wielki: dziś, godz. 15-te — „Zemsta Nie-toperza”, godz. 19-te — „Cavalleria” i „Pajace”; jutro — teatr nieczynny.

Teatr Polski: dziś, godz. 15.30 — „Rewizor”, godz. 19-te — „Szczeniaki”; jutro, godz. 19-te — „Rewizor”.

Teatr Nowy: dziś, godz. 16-te i 19-te i jutro, godz. 19-te — „Wasy i peruka”.

Komedia Muzyczna: dziś, godz. 16.30 i 19.30 i jutro, godz. 19.30 — „Ciotka Karola”.

Teatr Mały: dziś i jutro, godz. 19-te — „Stary Kawał”.

Teatr Aktora i Lalki (św. Marcina nr 8): Teatr Aktora: dziś i jutro, godz. 18-te — „Bajki w Bielej”.

„Kukulkan Poznańska” (pl. Wolności 4): dziś, godz. 19-te — „Przekładaniec świąteczny”.

W kinach poznańskich:

Apollo: godz. 15, 16, 18 i 20 — „Romans Pajaca”; Bałtyk: godz. 13.15, 15.30, 17.45 i 20 — „Gunga-Din”; Muza: godz. 13.15, 15.30, 17.45 i 20 — „Kłakła sio-wiczka”; Rialto: godz. 14, 16, 18 i 20 — „Legia Honorowa”; Warta: godz. 14, 16, 18 i 20 — „Dzieci kapitana Granta”.

Państwowy Teatr Polski

W święto Trzech Króli jak zwykle dwa przedstawienia: po poł. o godz. 15.30 „Rewizor” M. Gogola w premierowej obsadzie. Wieczorem o godz. 17-tej „Szczeniaki” Roger-Ferdinanda, największy dotychczas sukces sezonu.

Z Teatru Małego

Dziś i codziennie w Teatrze Małym Okręg. Domu Żołnierza świetna komedia 4-aktowa „Stary Kawał”, J. Korzeniowski. Początek o godz. 19-tej.

Salon Sztuk Plastycznych

aleje Marcinkowskiego 28

Wystawa pamiątkowa poznańskich artystów plastyków. Salon otwarty jest w dni powszednie od godz. 10—18, w niedzielę i święta od godz. 12—18.

Program audycji radiowych na wtorek, 7 bm.

6.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.05 Dziennik poranny; 6.30 Gimnastyka; 6.30 Muzyka; 6.57 Sygnał czasu, audycja na „Dzień dobry”; 7.05 Muzyka z Krakowa; 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej; 7.35 Program na dzień bieżący; 7.40 Muzyka z W-wy; 8.30 Informacje ogólnopolskie; 8.40 Skrzynka PCK; 8.50 Przerwa; 11.30 Gra Gaspar Cassado; 11.50 Z życia milicjanta; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie; 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12.35 Recital wiołencelowy Walego Dea — transm. z Wrocławia; 12.55 „10 minut poezji”; 13.05 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Arnolda Reizera, Novarino-Nowosad Leopold (śpiew), Halina Wojciechowska — (skrzypce); 14.00 Pogadanka aktualna pt. „W jedności siła narodu” w opr. Wiesława Jakubowskiego; 14.10 Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Kisielewska (sopran), Ludwik Sulikowski (tenor). Przy fortepianie Hieronim Sziperka; 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 Słuchowisko dla dzieci; 15.20 „Wesele w Szafarach”, ludowa audycja słowno-muzyczna; 15.40 Pieśni Juria Szaporina w wyk. Olgi Łady (sopran). Przy fortepianie Sergiusz Nadgryzowski; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 Muzyka kameralna w wyk. kwintetu fortepianowego Rozgłośni Katowickiej; 16.55 Audycja dla młodzieży; 17.05 Audycja specjalna z Poznania na wszystkie rozgłośnie polskie. W przerwie: 10-minutowy felieton satyryczny; 18.30 „Nauka przy głosniku”; 19.00 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Włodzimierza Ormickiego; 19.57 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.25 Audycja muzyczna w wyk. Sekstetu P. R. z udziałem Maryli Karwowskiej (śpiew); 21.00 Słuchowisko pt. „Piotr Ściegienny”; 21.25 Recital Bolesława Woytowicza; 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22.00 Kwadrans przy „Lalki” Bolesława Prusa; 22.15 Program ogólnopolski na dzień następny; 22.22 Program audycji lokalnych Rozgł. Pozn. na dzień następny; 22.25 Audycja rozrywkowa; 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.30 W rytmie tanga i foxtrota; 23.55 Streszczenie wiadomości dziennika wieczornego i zakończenie audycji.

Odpowiadamy czytelnikom

P. C. Gandek, Spełniamy dwa Pana życzenia: Wiersz bez tytułu... i bez wartości. Życzenie drugie: Radzimy zwrócić się do Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu, ul. Gajowa.

P. Szczepan Litek, Dokładnych informacji udzieli Panu niewątpliwie Cech Piekarzy w Poznaniu, przy Izbie Rzemieślniczej.

P. C. K. Humanistka, Bardzo interesujący jest Pani list. Gdybyśmy mieli wydać sad o Pani zdolnościach na podstawie tych czterech kartek, byłby dla Pani wybitnie miły. Lecz prosimy o kilka próbek Pani utworów. Czy możemy na nie liczyć?

P. K. Jagołowski, Wynurzenia Pana o kobiecie zainteresują niewątpliwie naszą redaktorkę działu kobiecego. Jej też list oddajemy. Z humoru nie skorzystamy.

Były ul. A. K. Nie potępiamy w czambuł naszych górali. Ze tam wśród nich byli kłobaczownicy, to wcale jeszcze nie znaczy, by zna-

mie „Goralenvolk” miało po wsze czasy być dla tego ludu trwałym określeniem.

Fag — Poznań. Czy zapytywał Pan już w PUR-zę? Nie wątpimy, że mają tam spisy wolnych warsztatów na Ziemiach Zachodnich.

P. W. Zboralski. Wszystkie przedmioty są ważne, bo stanowią podstawę ogólnego wykształcenia.

Uczeń. Sami nie wiemy, co jest powodem, że Wydział Apropozycji i Handlu nie przyznaje uczniom szkół zawodowych kart żywnościowych I. kategorii.

P. Jerzy Rutkowski — student U. P. Prosimy Pana o przybycie do naszej redakcji (codziennie godz. 11—13). Być może, że znajdziemy jakąś radę.

Ha-ka. „Serce nie służy...” Musi Pani cierpieć. Zresztą — choć to fatalistycznie brzmi — takie już jest Pani przeznaczenie. Prosimy nie zapominać, że czas wszystkie goi rany. (t. h. n.)

Życie Wielkopolski i Ziemi Odzyskanych

„Głos Wielkopolski” w Ostrowie

(wjc) Filia redakcji i administracji „Głosu Wielkopolskiego” w Ostrowie mieści się w księgarni „Czytelnika” przy ul. Kościelnej 9 tel. 753. Tam przyjmuje się ogłoszenia do naszego pisma bez żadnych dopłat oraz materiał do części redakcyjnej „Głosu”. W księgarni „Czytelnika” przyjmuje się również zapisy na członków Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”.

„Głos Wielkopolski” w Krotoszynie

(wjc) Ogłoszenia do „Głosu Wielkopolskiego” oraz materiał do części redakcyjnej naszego pisma przyjmuje pełnomocnik powiatowy Spółdzielni „Czytelnik” p. red. Irena Podolak-Cieśliska w Oddziale Inf. i Prop. Rynek 22 w godzinach od 10—12 wgl. prywatnie ul. Zdunowska 58 b, tel. 43. „Głos” zaobowiązuje można w hurtowni gazet p. Glinkowskiego wgl. w księgarni Polskiej (Pitka) przy ul. Zdunowskiej 4.

Miasto dobrze zorganizowanych szkół

Jednym z większych miast województwa poznańskiego jest Ostrów Wielkopolski. Położony przy wielkim węźle kolejowym, ma specjalny charakter miasta handlowo-przemysłowego.

Ciekawie wygląda ono w dni robocze, kiedy tłumy robotników przechodzą ulicami miasta do miejsc pracy, a między reprezentantami świata pracy fizycznej widać całe masy uczniów różnego autoramentu, zmierzających do szkoły. Bo też jak każde większe miasto, tak i Ostrów posiada dużo szkół różnorodnego typu. Przedszkola i tzw. szkolki o charakterze ochraniarskim obejmują dzieci w wieku przedszkolnym, a matki pracujące zawodowo mogą spokojnie pracować, kiedy oddadzą swoje pociechy pod troskliwą opiekę ochraniarek.

Dzieci w wieku szkolnym mają do dyspozycji

8 szkół powszechnych, z czego 3 żeńskie, 2 męskie, pozostałe zaś koedukacyjne.

Nowoczesnym budynkiem szkolnym dysponuje szkoła męska im. E. Estkowskiego, ale jest także w Ostrowie szkoła żeńska im. M. Konopnickiej przy ulicy Wolności, która mieści się w budynku, urządzającym najprymitywniejszym warunkom higieny. Stara, zagrzybiona ruina, jest miejscem nauki dla dziewcząt, których zdrowie zostało bardzo nadwężone podczas okupacji z powodu niedożywienia i nieodpowiednich warunków mieszkaniowych. Obecnie Zarząd Miejski łącznie ze społeczeństwem ostrowskim podjął akcję zmierzającą do budowy nowej szkoły, tak Ostrowowi potrzebnej. Wyłoniono komitet budowy, gromadzi się fundusze, przygotowuje miejsce pod budowę i jest nadzieja, że młodzież będzie mogła

niedługo opuścić wilgotne kazamaty przy ulicy Wolności. Nowy gmach szkolny będzie chyba chlubą miasta i wyrazem tego, że Ostrów potrafi starać się o swoją młodzież.

Dla młodzieży zatrudnionej w przemyśle i handlu istnieją szkoły dokształcające zawodowe, a dla tych, którzy przekroczyli wiek szkolny, a nie posiadają szkoły powszechnej, szkoły powszechne dla dorosłych.

Młodzież, chcąc kształcić się dalej, ma do wyboru kilka szkół średnich: dwa gimnazja i licea ogólnokształcące, dwie szkoły średnie typu zawodowego, zaś młodzież silnie zaawansowana w latach oraz ludzie dorośli — liceum i gimnazjum dla dorosłych, czyli, że w sumie jest 5 szkół typu średniego. Najstarsze jest I Państwowe Liceum i Gimnazjum Męskie, które w tym roku obchodziło 100-letni jubileusz swego istnienia. Zakład ten jest najliczniejszy. II Państwowe Liceum i Gimnazjum im. E. Szanieckiej przeznaczone jest dla dziewcząt, tradycja niestara, jednak kształci i wychowuje wzorowo. Szkoła średnia o charakterze zawodowym jest Gimnazjum Kupieckie z najróżnorodniejszymi kursami specjalizacyjnymi oraz Szkoła Spółdzielcza i Szkoła Gospodarstwa Domowego. Na przyszłych techników i inżynierów przygotowuje Państwowe Gimnazjum Mechaniczne Kolejowe. Szkoła ta istnieje od niedawna, jednak zdążyła sobie zdobyć poważanie u społeczeństwa i zgromadzić liczne rzesze przyszłych techników i inżynierów polskich. Zważywszy, że Ostrów jest miastem handlowo-przemysłowym z wielkim procentem kolejarzy (fabryka wagonów PKP oraz wielki węzeł kolejowy), dwie szkoły typu zawodowego mają wielką przyszłość przed sobą.

Najmłodszą szkołą średnią, oddaną do dyspozycji najstarszych, jest Państwowe Liceum i Gimnazjum dla Dorosłych. Szkoła ta przeznaczona jest dla chcących zdobyć wiedzę i dyplom szkoły średniej, potrzebne do osiągnięcia stanowisk urzędowych oraz dla tych, którzy nie mieli możliwości kształcenia się, zanim zaczęli pracować zawodowo.

W powojennych warunkach pracy oświatowej oraz wobec zmienionych form życia społecznego bardzo ważną rolę w szerzeniu kultury oraz udostępnianiu oświaty spełnia kształcenie dorosłych w najróżnorodniejszych formach (kursy, świetlice, biblioteki itp.). Ostrowska oświata dorosłych może się poszczycić następującymi silniejszymi ośrodkami: w Skałmierzycach, Odolanowie, Mikstatie i Raczkowie. Ponadto na terenie miasta istnieje Uniwersytet Powszechny, dostępny dla wszystkich, szukających wiedzy z różnych dziedzin.

Duszą każdej szkoły jest nauczyciel, więc i o nim trzeba by coś przy omawianiu szkół napisać. Kiedy w innych zawodach pracownicy mają, słuszne zresztą, pretensje do poprawy bytu, to najgorzej ze wszystkich zawodów (nawet niewykwalifikowanych) wynagradzani nauczyciele, wyczerpany pracą ponad ludzkie siły, zdobywa się jeszcze na tyle spontanicznego idealizmu, by trwać przy szkole i pracować nad podniesieniem dóbr kulturalnych narodu. Jednak nie wszystkie władze Ostrowa doceniają wartość nauczyciela i jego pracę, świadczyć o tym mogą curiosa, które działy się z mieszkańcami dla niektórych nauczycieli w Ostrowie Wlkp., ale o tym może innym razem.

Nauczycielstwo miasta Ostrowa i powiatu ostrowskiego pracuje sumiennie i wytrwale. Mówi o tym wysoki poziom szkół i dobre przygotowanie młodzieży do życia. Wszyscy nauczyciele są zrzeszeni w Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Oświata jest chlubą każdego kulturalnego społeczeństwa i Ostrów docenia jej wartość. (cz.)

Z posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej w Mogilnie

Dnia 31 grudnia ub. r. odbyło się w sali posiedzeń gmachu Starostwa Powiatowego w Mogilnie trzynaste i zarazem ostatnie w ubiegłym roku posiedzenie plenarne Powiatowej Rady Narodowej, przy udziale przedstawicieli władz i urzędów niezespolonych.

Po załatwieniu wstępnych formalności i odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, przewodniczący p. Zuhke Franciszek odebrał ślubowanie od nowo wprowadzonych członków Rady pp. Michalaka Feliksa ze Strzelna (PPR) i Sommerfelda Ignacego z Trzemeszna (Str. Dem.). Następnie zabrał głos starosta powiatowy p. Bytoński Wincenty. W pierwszej części swego sprawozdania p. starosta zobowiązał pokrótkę dotychczasowe wyniki akcji ściągania zaległych świadczeń rzeczowych zapewnając, iż powiat mogileński kroczy do niedawna na szarym końcu w szeregu powiatów naszego województwa, zdołał w ostatnim czasie podciągnąć się znacznie i niewątpliwie końcowy bilans wspomnianej akcji okaże się w pełni zadowalający.

Duże zainteresowanie i ożywiona dyskusja wywołała sprawa organizacji szkół rolniczych w powiecie. Ze siedemnastu obiektów rolnych przeznaczonych na powiatowe i gminne szkoły rolnicze, uruchomiono dotychczas zaledwie kilka, przy czym frekwencja uczniów w uruchomionych już szkołach jest nie wszędzie zadowalająca. W trakcie toczącej się dyskusji ustalono, iż mimo upływu półtora roku od czasu oddania gospodarstw szkolnych w administrację Powiatowemu Komitetowi Szkół Rolniczych, organizacja i uruchomienie tych szkół przedstawia dużo do życzenia.

Specjalna komisja w składzie 5-ciu członków i 2-ch zastępców, wybrana z grona członków P. R. N. będzie miała za zadanie kontrolować gospodarkę we wszystkich czynnych i nieczynnych szkołach rolniczych w powiecie.

Ze sprawozdania Komendanta Pow. Urzędu Bezpieczeństwa p. por. Gieraka, wynika, że powiat mogileński jako jeden z najbezpieczniejszych w Polsce, oczyszczony został całkowicie z band reakcyjnych, dzięki energicznej i nieustraszonej akcji, prowadzonej przez miejscowe organa bezpieczeństwa i milicji. Wypada w tym miejscu nadmienić, iż fakt powyższy potwierdziła niedawno radiostacja warszawska w zasięgu ogólnopolskim.

W uznaniu wielkich zasług położonych na ugruntowaniu bezpieczeństwa i spokoju obywateli powiatu, Powiatowa Rada Narodowa uchwaliła jednogłośnie przyznać dla wszystkich funkcjonariuszy Pow. Komendy U. B. i M. O. jednorazową gratyfikację w wysokości 200 tysięcy złotych.

Nie zapomniano również o wdowach i sierotach po zamordowanych przez zbirów hitlerowskich i zaginionych w czasie ostatniej wojny bohaterach, uchwalając jednogłośnie sumę 100

tysięcy zł na wypłacenie zapomóg doraźnych najbardziej potrzebującym.

Wreszcie kwotę 50 000 zł uchwalono na akcję dożywiania biednych dzieci w szkołach powszechnych.

Wszystkie wyżej wymienione kwoty pokryte zostaną z nadwyżki budżetowej Pow. Związku Samor. za rok 1946.

Na wniosek członka Prezydium p. Wojciechowskiego Stanisława z Mogilna, wszyscy członkowie Rady Powiatowej zrzekli się solidarnie z prawa do diet za udział w posiedzeniu, przeznaczając całkowitą sumę uzyskaną z tego tytułu na rzecz Daniny Narodowej.

Uchwalony jednogłośnie bez jakichkolwiek poprawek budżet mogileńskiego Powiatowego Związku Samorządowego na rok 1947 zamyka się tak po stronie wydatków jak i dochodów sumą 29.194.000 zł.

Po krótkiej lecz rzeczowej dyskusji jaka wyłoniła się we wolnych wnioskach na temat najpilniejszych zagadnień przyszłego roku, zakończono posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej serdecznymi życzeniami noworocznymi.

W celu utrzymania jak najwyższego kontaktu rad narodowych z miejscowymi organizacjami społecznymi i społeczeństwem, odbywają się na terenie całego powiatu tzw. zebrania informacyjno-sprawozdawcze rad narodowych.

Porządek obrad tych zebrzań przeznaczonych dla ogółu ludności przewiduje m. in. dorobek i osiągnięcia rady narodowej, omówienie zadań rad narodowych, przedstawienie planu działalności wgl. zamierzeń na najbliższą przyszłość, aktualne zagadnienia jak wybory, danina narodowa, świadczenia rzeczowe, itd. wreszcie wolne wnioski, dla umożliwienia zebrzanym wysunięcia bolączek wgl. aktualnych spraw, którymi winna się rada zająć.

Kalendarzyk zebrzań w poszczególnych miastach i gminach tut. powiatu jest następujący:

Okres świąteczny w Bojanowie

W dn. 27. 12. ub. r. Zw. Powstańców Wielkopolskich urządził wielki obchód 28 rocznicy wybuchu powstania wielkopolskiego. Przed południem udały się wszystkie organizacje i stowarzyszenia oraz przedstawiciele partii politycznych do kościoła na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. prob. Pilawski. Następnie wyruszone na cmentarz parafialny, gdzie u stóp krzyża powstańcy złożyli wieńiec ku czci poległych i zmarłych powstańców.

Wieczorem w sali Hotelu Krakowskiego odbyła się uroczysta akademicka ku upamiętnieniu wybuchu powstania. Akademikę zajął prezes powstańców p. Gawroński, poczem referaty na temat powstania wielkopolskiego oraz na tematy walk na odcinkach Ponieć—Kakolewo—Leszno wygłosili powstańcy p. Richter Józef i p. Zalewski Walenty. Występy orkiestry, deklamacja oraz śpiew chóru powstańców, który powitano burzą oklasków, zakończyły akademikę.

W niedzielę dnia 22 grudnia ub. r. Związek Powstańców Wielkopolskich Koło Bojanowo urządził wspólny oplatek u kol. Urbanika, na który zaproszono także wszystkie wdowy i sieroty po zamordowanych, poległych i zmarłych powstańcach i obdarowano podarkami. Za dary złożone na ten cel w gotówce i naturaliach Zarząd Koła Powstańców w Bojanowie składa serdeczne „Bóg zapłać”.

Staraniem Stowarzyszenia Pań Miłośniczek św. Wincentego a Paulo oraz „Caritasu” obdarowano wszystkie biedne dzieci parafii bojanowskiej podarunkami gwiazdkowymi w salce parafialnej w Bojanowie. Ofiarodawcom, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości, składają zarządy powyższych związków charytatywnych staropolskie „Bóg zapłać”.

W niedzielę dnia 22 grudnia ub. r. odbył się w Bojanowie w sali Hotelu Krakowskiego wielki wiec przedwyborczy zorganizowany przez Blok Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych. Wiec zajął p. Stelmach z Bojanowa. Przemówienia wygłosili: por. Matecki z WK PPR z Poznania, p. Lewandowski z Rawicza jako przedstawiciel SL i p. Szymanowicz, przedstawiciel PK PPR z Rawicza. Mówcy w swych referatach kierowali się jedną linią wytyczną wspólnie pracy, w której nie powinno zabraknąć ani jednego obywatela Demokratycznej Polski.

Związek Harcerstwa Polskiego w Bojanowie

urządził ostatnio oplatek wigilijny, na który zaproszono rodziców oraz opiekunów. Słowo wstępne wygłosił dh Walczak Leon, następnie krótka nauka, powiedział ks. Szczepański. Wykonano także taniec, wygłoszono deklamację i następnie zuchy bojanowskie złożyły obietnicę zuchową. Po odpisaniu koled nastąpiło rozdzielanie podarunków gwiazdkowych. (wt)

Ruch przedwyborczy w Chodzieży

W powiecie chodzieskim odbywają się liczne wiece przedwyborcze, na których zebrani obywatele uchwalają rezolucje, deklarując w zbliżających się wyborach poparcie stanowiska Rządu polskiego w sprawie granic zachodnich.

W dniu 29. XII. 1946 r. odbył się w Chodzieży imponujący wiec w sali Hotelu Centralnego, zwołany przez Polską Partię Socjalistyczną.

Przewodniczył prezes powiatowy Karasek przemawiał z Wojewódzkiego Komitetu PPS p. Lewicki.

Referent mówił bardzo obszernie i interesująco o najważniejszych przejawach życia polskiego, podkreślając, że to, czego dokonuje naród polski w ciągu lat dwóch, narody inne nie zdolają osiągnąć w ciągu dziesiątków lat — dźwigając ciężar sam przy takich trudnościach i z takim wynikiem.

Budując Polskę nie tylko na pewnych odcinkach tak jak w roku 1918, ale od podstaw, z gruzów i popiołów, nie jest obojętne narodowi polskiemu, wyrównanie i przyjmowanie zdradcy i mordców Polski. Czyż to nie dalszy rozwój niezniszczonych jeszcze bacyli hitlerizmu?

Toteż ważnym jest dziś zgodne podanie sobie ręki wśród członków narodu polskiego i odpowiedzialne wychowanie młodzieży. Jakże będzie wychowanie, takie będzie społeczeństwo.

SZAMOTULY

Śmiertelny wypadek na stacji Szamotuły

W ub. piątek kierownik pociągu zbiorowego (towarowego) Krzyż — Poznań, Wiktor Stanczewski z Krzyża, wyskoczył na stacji Szamotuły z pociągu, będącego jeszcze w biegu i wskutek poślizgnięcia się na zamrzniętym stopniu wagonu, wpadł pod pociąg tak nieszczęśliwie, że został przez pół przejechany, ponosząc śmierć na miejscu. (dwb)

Referenta nagradzano kilkakrotnie oklaskami, a w dyskusji delegaci zebranych zabierali głos, zgłaszając akces do Bloku Stronnictw Demokratycznych. Przemawiali ob. ob.: Dominak (PPR), Czapek (PPS), Zieliński (OM TUR).

Uchwalono również rezolucję, zgłoszoną przez Pow. Oddział Informacji, a potępiającą, wobec nowej rzeczywistości — wszelką tolerancję niemiecką.

Zebrani, w przepelnionej sali, podkreślali pozytywne stanowisko i gotowość poparcia rezolucji.

W końcu wniesiono okrzyk na cześć młodzieży i Rządu Jedności Narodowej, a też zebrani odśpiewali „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród”.

(ko)

CZARNKÓW

Skarbowcy w Czarnkowie a wybory

Zarząd Oddziału Z. Z. P. Skarbowych w Czarnkowie, rozumiejąc wagę i doniosłość nadchodzących wyborów, zwołał na dzień 19. 12. 1946 r. nadzwyczajne walne zebranie oddziału w celu omówienia i poinformowania członków o wyborach.

Na zebraniu przewodniczący Oddziału Z. Z. P. S., p. J. Ewert, wygłosił obszerny referat pt. „Skarbowcy jako członkowie C. K. Z. Z. wobec nadchodzących wyborów”. Po obrazowym naświetleniu przez ob. J. Ewerta stanowiska członków ZZPS wobec wyborów, zebrani w tym dniu członkowie jednogłośnie i manifestacyjnie uchwalili rezolucję następującej treści:

„Zebrani w dniu 19 bm. członkowie Oddziału ZZPS w Czarnkowie jednogłośnie i bezapelacyjnie solidaryzują się z uchwałami KCZZ w sprawie przystąpienia do Bloku Stronnictw Demokratycznych oraz Związków Zawodowych jako czynnik niezależny, a przy tym pragnący realnie wziąć udział w budowie Polski na nowych postępowych zasadach.”

WRONKI

Oplatek wigilijny u żołnierzy. W okresie Świąt Bożego Narodzenia miejscowe organizacje społeczne i zakłady fabryczne urządziły w swoich świetlicach tradycyjne oplatki wigilijne, a mianowicie Związek Walki Młodych, Fabryka Wyrobów Metalowych, Liga Kobiet, Ochotnicza Straż Pożarna oraz Samorządowy. Na szczególne wyróżnienie zasługuje jednak wieczerz wigilijny zorganizowany w dniu 24. 12. przez nader ruchliwe tutaj Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, dla stacjonującej w Wronkach jednostki wojskowej KBW. — Nastrój tego wieczoru był naprawdę rodzinny. Do zebranych żołnierzy i gości przemówił najpierw dowódca baonu kpt. Niewiadomski, następnie zabrał głos burmistrz miasta Wronek, p. St. Cichy, składając żołnierzom serdeczne życzenia świąteczne i noworoczne. Z kolei składali życzenia obecni przedstawiciele organizacji społecznych oraz partii politycznych. Po symbolicznym łamaniu oplatki, spożyto wieczerze. Podczas wieczerzy odśpiewał piękne koledy miejscowy chór kościelny pod dyrekcją p. Zofki.

Towarzystwu Przyjaciół Żołnierza we Wronkach, z ob. Gorzawską na czele, należy się za ten piękny wyczyn gorące uznanie.

Niezwykły jubileusz. Ogólnie ceniony na terenie tutejszego miasta obywatel Wawrzyniec Palicki i znana ze swej pracy społecznej małżonka jego Agnieszka z domu Kreżyńska, obchodzili ostatnio kamienne gody małżeńskie, jubileusz 67 i pół letniego wspólnego życia małżeńskiego. Ob. Palicki ma 11 dzieci (7 synów i 4 córki). Jubilat liczy 94 lata, a małżonka (d) 87 lat, oboje cieszą się dobrym zdrowiem. (d)

Welnę owczą

kupuje, zamienia na włóczkę maszynową i szydełkową

Agentura Centr. Krajowych Surowców Włókienniczych

JAN STARZYŃSKI i S-KA, LESZNO

ul. Leszczyńskich 38 - tel. 725

WŁOCZKA NADESZŁA

prosimy realizować kwity dostawy.
Włóczka stale na składzie!

SZKŁO

okienne	m ² zł 300,—
ornamentowe	m ² „ 420,—
katedralne	m ² „ 380,—
lane 3 mm	m ² „ 180,—

poleca z własnych magazynów
Tymczasowy Zarząd Państwowy

„Elibor”

SPÓŁNA ARKADYNA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA
L. J. Borkowicki

Poznań, Gąsiorowskich 6
Telefon 64-66, 64-61

Róine

Najbardziej psychografolog darem jasnowidzenia nieomylnie przewidzenia każdego jego wydarzenia życiowego. Określi dokładnie charakter, kierunek, zdolności, rady, przeznaczenie. Napisze pytania, datę urodzenia, załączając 50 zł za datę. Odpowiedzi za załączeniem: „Martini”. Kraków, Skrytka pocztowa 475. 12-256

Wypożyczalnia eleganckich ubrań i fraków, smokingów, sukni ślubnych, wielki wybór. Ciesielski, Paderewskiego 1, tel. 12-64 1-23

Wypożyczam ślubne suknie i welony Jackowskiego 40 m. 3 Talarowska. 2441

Kierownik

Referatu Środków Ochrony Roślin

potrzebny natychmiast

Oferty z życiorysem kierować pod adresem

„SPOŁEM”

OKRĘGOWY ODDZIAŁ ROLNICZY

Dział Artykułów Przemysłowych

Poznań, ul. Armii Czerwonej 12

Meble jak: SYPIALNIE KUCHNIE

STOŁOWE URZĄDZENIA poleca MAGAZYN St. Janiak POZNAŃ

GABINETY BIUROWE okazuje MEBLI RYBAKI NR.6

„Społem”

OKRĘGOWY ODDZIAŁ PRZEMYSŁOWO-ROLNY

Poznań, ul. Chelmońskiego 1, III ptr.
Telef.: Centrala 70-91, 70-92, — bezpośredni 69-05

kupuje: bezpośrednio od producentów i przez Gm. Spółdz. „Samopomoc Chłopska” i Spółdz. Rolniczo-Handlowe — w każdej ilości

nasiona oleiste: siemię lniane, rzepak, mak, konopie, gorczycę

surowce włókniste: włókno, przędzę, słomę lnu i konopi

welnę owczą, włosień koński, szczecinę
za gotówkę i na wymianę na tkaniny wełniane i bawełniane jak: płótna, flanele, koce, materiały ubraniowe, sukienkowe, podszewki oraz bieliznę

Dostawca ma prawo wyboru towarów.

ZIEMIĘ LUBUSKĄ obsługuje nasza ekspozytura w Gorzowie przy Pow. Spółdzielni Rolniczo-Handlowej.

Obuwie ortopedyczne

wykonują

Bracia Jaroccy

Poznań, Matejki 11. Tel. 74-64

Ogłoszenie

Zakupimy następujące silniki elektryczne, trójfazowe, asynchroniczne, zwarte lub pierścieniowe o napięciu 220/380 V lub 380/660 V, 50 obr./min.

a) 1 silnik o mocy 70 KM	580 obr./min.
b) 1 „ „ 80 KM	730 „ „
c) 1 „ „ 55 KM	960 „ „
d) 1 „ „ 15 KM	960 „ „
e) 1 „ „ 3 KM	960 „ „
f) 1 „ „ 7 KM	1440 „ „
g) 1 „ „ 20 KM	1440 „ „
h) 1 „ „ 22 KM	2920 „ „

Pożądane są silniki okapturzone lub hermetyczne.

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE

OKRĘGU POMORZA ZACHODNIEGO

Szczecin, ulica Jacka Malczewskiego 5/7

Poznańska Dyrekcja Odbudowy — Wydział Realizacji — ogłasza następujący przetarg nieograniczony:

Przetarg nieograniczony

Nr 1/47

na dzień 23 stycznia 1947 roku, godzinę 10-tą

- na remont centralnego ogrzewania wodnego w części wypalanej gmachu Collegium Chemicum U. P. przy ulicy Grunwaldzkiej 14;
- na remont centralnego ogrzewania parą niskiego ciśnienia na korytarzach w części wypalanej wyżej wymienionego gmachu.

Oferty należy składać do dnia przetargu do godziny 9-tej.

Blizszych informacji udziela się w Poznańskiej Dyrekcji Odbudowy, ul. Dąbrowskiego 12, pokój 409, w godzinach służbowych od 8-mej do 13-tej, gdzie też mogą oferenci otrzymać za zwrotu kosztów warunki przetargowe, warunki wykonania robót, ślepe kosztorysy oraz projekt umowy.

Ostrzeżenie

Wojewódzki Urząd Ziemi w Poznaniu ostrzega przed nabyciem następujących maszyn do pisania:

marki Ideal z długim wałkiem, nr fabr. 987 041;

marki Torpedo z krótkim wałkiem, nr fabr. 377 986, oraz

maszyny do liczenia, elektrycznej, marki Hamann/Elma, nr 5420 EL.

Maszyny te skradzione zostały w biurach Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Lesznie.

Wojewoda Poznański
Wojewódzki Urząd Ziemi

Lekarskie

Lecznica dla kobiet ulica Cicha 17, tel. 43-43. 47944

Mgr Kuntzówna specjalistka pielęgnacji cery, włosów. Słowackiego 34 m. 4, 10-12, 16-17. Indywidualne stosowanie własnych kosmetyków. 2351

Wolne posady

Potrzebna zaraz dziewczyna do 2 dzieci i prac domowych. Łąkowa 20 firma „Sława”. 2338

Poszukuję dziewczę do pomocy i posytek. Kwiatkowska M. Anders, ul. Dąbrowskiego 57. 2332

Szuka posady

Inteligentna w średnim wieku przyjmie posadę w zastępstwie pani domu u pana lub pani w Poznaniu. Of. „Głos Wlkp.” nr 2550.

Praktykantki(tów) znajomością księgowości, stenografii, maszynopisu, polecają Kursy Handlowe, Wawrzyniaka 33, tel. 48-47. 1-66

Biuralistka z praktyką — średnio wykształcenie, poszukuje odpowiedniej pracy. Of. „Gł. Wlkp.” nr 2436.

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank „Społem” nr 8

Biurowy Dział Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 20-tej, w soboty od 8-mej rano do 18-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro. — Tel. 64-75. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sprzedaże

Magazyn mebli poleca: sypialnie, jadalnie oraz inne meble. Poznań, Garbary 37 (narożnik Woźnej). F-ma Stelmazyski i Kubiak i Ska. 12-571

Tapczany, leżanki, fotele, wykonuje Wielkie Garbary 35 narożnik Woźnej Wali-góra. 2277

Skład rzeźniczy z komplektem warsztatem na Łazarzu na sprzedaż. Oferty „PAR” Ratajczaka 7 pod „1,98”. 2531

Sprzedaż 1/4 domu 3 ptr. frontowego okolic Jezycze. Wiadomość Pa „Smak” — ul. Zielona 7, tel. 99-40. 2547

Futra karakułowe, piżmowe nowe. Osiedle Warszawskie, ul. Konińska 21, m. 1. 2460

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze, kupuje — sprzedaje, fachowo naprawia „ReMa”, Poznań, św. Marcina 5, tel. 44-07. 48357

Wózek dziecięcy sprzedam. Jarochowskiego 30, m. 9. 2435

Maszyna do pisania. Siemiradzkiego 3, m. 4. 2484

Dom z ogrodem blisko Poznania sprzedam. — Oferty „Głos Wielkop.” nr 2461.

Dom ogrodem 1 1/2-morgowym, 7 km od Poznania, zaraz sprzedam. — Cena 700 000. Oferty „Głos Wielkop.” nr 2462.

Maszynę do szycia, dobrą, sprzedam. — Czesława 10, m. 4. 2461

Radio Marconiphone — 8 lamp., zmienny, sprzedam od godz. 18. Kolejowa 16, m. 6. 2468

Maszyny — narzędzia do obróbki drzewa i metali poleca Dom Handlowy „Okazja”, Grobla 1b 1-26

Instrumenty muzyczne kupuje, sprzedaje, przyjmuje do naprawy Zygmunt Liebig, Poznań, Kraszewskiego 2b. 1-50

Kupna

Woski, stearynę, tłuszcz, wszelkie artykuły chemiczne, plac najwyższe ceny. Wytwórnia „Ston”, Kantata 7. 20023

Kupuję konie stare na rzeź. Plac najwyższe ceny. Samochód transportowy do dyspozycji. Rzeźnictwo Kosiński Ig. Nowak, ulica Daszyńskiego 26. Telefon 21-10 i 21-11. 48426

Wille jednomieszkaniową kupię. Oferty „PAR” Ratajczaka 7 pod „1,97”. 2532

Kupuję drabki malarskie, pedzle i szczotki. J. Urbański, Garbary 23, tel. 31-13. 2447

Greplarnie elektryczne kupię. Zgłoszenia kierować z podaniem ceny do „Głosu Wielkop.” nr 48395.

Wolne lokale

Mieszkanie, 2 pokoje, kuchnia, meble, nowoczesne, przy Parku Wilsona, oddam. Oferty „Głos Wielkop.” nr 2488.

Korki nowe i stare kupuje Wytwórnia Wyróbów Korkowych K. Jeneralczyk, Poznań, Matejki 53. 2244

Lampy, aparaty radiowe, przyrządy pomiarowe, gramofony elektryczne kupuję f-a „Kontakt”, Szkolna 13, tel. 10-01. 1-29

Zawiadamy Szanowną Klientelę, że postój dorożek samochodowych przy św. Marcinie obok hotelu Continental posiada własny telefon czynny dzień i noc. Proszę dzwonić nr 94-50

2129

WELNĘ

owczą surową stale kupuje i zamienia na tkaniny gotowe albo na włóczkę maszynową i szydełkową. Plac najwyższe ceny

Lódzka Hurtownia Artykułów Włókienniczych, Poznań, św. Marcina 51. Tel. 35-40.

Potrzebny młodszy inżynier - architekt

lub architekt-budowniczy z ukończonymi studiami wyższymi wzgl. średnimi, z biegłością rysunkową. Reflektanci mogą się zgłosić do Biura Kierownictwa Odbudowy Starego Ratusza, Poznań, Stary Rynek, Stary Ratusz, Sala Sądowa. — Wynagrodzenie według umowy. 1-58

Nauka

Kursy pisania na maszynie ślepa metoda, wszystkim palcami. Piotr Pieprzycki, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. 2198

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 47557

Wielozimowe kursy księgowości z przebiegiem, uproszczenia i podatki do całkowitej pewności bilansowej, wpisy Kursy Handlowe pl. Wolności 2. 2395

Osobiste

Wróciłem do kraju, szyję nadal garderobę damską, męską. — E. Tarnowiecki, Poznań, św. Józefa 6, m. 10. 48284

„Nina” szyje elegancko. Potockiej 5, przy Focha, tel. 69-53. 48258

Hallo uwaga! Nadeszły najnowsze szlaczery w świeżym transporcie płyt gramofonowych. Sprzedaż również bez dostarczenia starych płyt. Również polecamy noże do cięcia szkła. Emka, Wrocławska 36. 2416

Grupa Fabryk Wyróbów Papierowych „Norma” — Wrocław, ul. Rúska 46, poszukuje natychmiast 3 księgowych - bilansistów(tek). Zgłoszenia z życiorysem prosiemy kierować wprost do Dyrektora. 11-59

Poszukiwania

Kto może udzielić informacji o losie Iwona Józefa, który przebywał w Gross Rosen, następnie podobno we Flossenburгу. O jakakolwiek wiadomość prosi siostra Zielińska Zofia, Warszawa-Praga, ul. Srodkowa 3a. 12-171

Myszkowski Ksawery, ur. 21. 9. 1906 w Brodach, pow. Nowy Tomyśl, ostatnio przebywał w lagrze Zabłokowo, a 22. 1. 1945 został wywieziony do Sachsenhausen. Poszukuje żona Klara Myszkowska, Wierkowice, p. Poznań. 2458

Różne

Za odebrane kwiaty i telegramy serdecznie „Dóg zapłać”. Marianożstwo Krzyżanścy, Matejki 7, m. 14. 2503

Matrymonialne

Kawaler, 40 lat, handlowiec, elektryk, zapozna pannę córką, poszukuje celu matrymonialnym. Oferty „Głos Wielkop.” nr 2442.

NIEOCZEKIWANY REZULTAT



— Dalem żonie książkę „Sztuka oszczędzania”.

— No i jak skutkował ten podarek?

— Przestalem palić.

Redakcja — Poznań, Wyspiańskiego 10, I piętro. Telefon 62-70, 67-11 (nocny)
Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12-13. Sekretariat redakcji czynny codziennie od godz. 11-14.
Filia redakcji i administracji: w GNEZIE, ul. Dąbrowski 1; w OSTROWIE, ul. Kościelna 9 — tel. 753
Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca. Telefon Dyr. Delegatury 64-75.
Administracja: Ogłoszenia — Wyspiańskiego 10, I ptr. Telefon nr 64-75
Konto PKO V-4499, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego 8.
Kolportaż (abonament, pojedyncze egzemplarze i kolportery): Poznań, ul. Bukowska 3. — Telefon 78-64.
Konto PKO V-4400, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego 25.
Warunki prenumeraty na miesiąc luty: miesięcznie w Poznaniu w agenturach i kioskach zł 35,—; z odnośnikiem do domu zł 95,—; na prowincji przez pocztę zł 90,— (zawinając do 15-go każdego miesiąca w Urzędach lub u listonoszy), na prowincji (pod opaską) zł 95,— (przekazać należność pod adresem: „Czytelnik”-Kolportaż Konto PKO V-4400 do dnia 25-go każdego miesiąca).
Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”. Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu, K-5693